

GAZETA USTRONSKA

TYGODNIK MIEJSKI

UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 17 (1467) • 23 kwietnia 2020 r. • 2 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651



Od 20 kwietnia można wybrać się na spacer do parku, na tereny zielone i do lasu. Spacer, przebieżki i jazda na rowerze w masceczkach, w nie więcej niż dwie osoby (nie dotyczy wspólnie mieszkających) i z zachowaniem odległości. W wydarzeniach religijnych może brać udział większa liczba wiernych, proporcjonalnie do wielkości kościoła, np. w Hermanicach - 45 osób, w pogrzebach - 50 uczestników. Pozostają zamknięte muzea, biblioteki, a także hotele, pensjonaty, kawiarnie, restauracje, bary (dania na dowóz i na wynos). W dalszym ciągu nie możemy skorzystać z usług fryzjerów i kosmetyczek. W przestrzeni publicznej nosimy maseczki, w trakcie zakupów rękawiczki. Godziny od 10 do 12 to w sklepach czas dla seniorów, ale teraz już tylko od poniedziałku do piątku (wyłączone są stacje benzynowe oraz apteki w określonych przypadkach). Młodzi ludzie powyżej 13 roku życia mogą już sami wychodzić z domu.

Fot. K. Francuz

PIERWSZY MIESIĄC PANDEMII ZA NAMI

O koronawirusie na łamach naszej gazety napisaliśmy już sporo, to przecież od ponad miesiąca temat nr 1 na całym świecie. Chcemy być pomocni dla Szanownych Czytelników, więc na bieżąco staramy się podawać wszystkie przydatne informacje. A że społeczność naszego miasta jest zintegrowana i zapewne nie jeden mieszkaniec tęskni za spotkaniami towarzyskimi, więc staramy się już po raz kolejny przekazać przemyślenia różnych

osób na temat obecnej jakże odmiennej od dotychczasowego życia sytuacji. Tym razem poprosiliśmy ustroniaków, którzy jeszcze na ten temat się nie wypowiedzieli i przedstawiamy relacje jak przeżyli pierwszy miesiąc pandemiczny. Mamy nadzieję, że zainspiruje to Państwa do dalszego wytrwania w tym trudnym czasie.

Danuta Koenig: Czas, w którym ostatnio przyszło nam żyć jest dla wszystkich nowym doświadczeniem. To czas wylud-

W numerze m.in.: Lipowiec nie chce masztu G5, Maseczki prezentem od Chińczyków, Badania nad koronawirusem w rękach ustronianki, Seniorzy on line, Nastolatki sobie radzą, Pociągi rozwiązaniem problemów komunikacyjnych, Ulgi podatkowe dla firm



Więcej na str. 6

RAPORT DZIENNY 21.04.2020 r.	
 LICZBA OSÓB ZAKAZONYCH KORONAWIRUSEM	9
 LICZBA OSÓB OBJĘTYCH KWARANTANĄ	15
 LICZBA OSÓB OBJĘTYCH NADZOREM EPIDEMIOLOGICZNYM	56

nionych miast, osiedli, ulic. Wszeghargniająca cisza w kościołach, placówkach kultury parkach paraliżuje nasze życie. Już ponad miesiąc uczymy się przemieszczać w tej nowej rzeczywistości. Każdy dzień przynosi nowe przeżycia, nowe obostrzenia, zakazy. Przy okazji uczymy się czegoś co dawno powinniśmy już umieć, szanować zdrowie, środowisko, rodzinę, starsze osoby. Zauważamy jak trudna jest praca służby zdrowia, nauczycieli, pracowników sklepów, usług itp., Nasz świat zmienił się bardzo a my jak dzieci we mgłę, zamaskowani próbujemy się przemieszczać w obawie czy nie zostaniemy skontrolowani, czy nasze wyjście jest uzasadnione... Zatraciliśmy wolność. Musimy jednak sprostać nowym wyzwaniom. Jedni drugich pocieszają, dodają otuchy, sąsiedzi odświeżyli relacje, pomagają sobie wzajemnie. No i tak trzeba. Ale też musimy być bardziej kreatywni i sami znaleźć sobie sensowne zajęcie. Każde pokolenie ma swoje zadania do zrealizowania. My emeryci mamy jakby z jednej strony lżej, nie musimy obawiać się o pracę, emeryturę - mamy nadzieję- będziemy dostawali na konto i sprawy bytowe są dla nas lżejsze, ale...

(cd. na str. 2)



Koncert Estrady Ludowej „Czantoria” to przyjemność dla słuchaczy i dla artystów. Kiedy muzyka wróci na rynek? Kiedy odbudowana zostanie scena? Fot. M. Niemiec

PIERWSZY MIESIĄC PANDEMII ZA NAMI

(cd. ze str. 1)

mamy też inne troski. O nich nie będę się rozpisywać. Napiszę o tych przyjemniejszych.

Otóż oknem na świat - jak dla wszystkich - jest internet komputer - smartfon. Dlatego:

1. Wiadomości oglądam wybiórczo, informacje pozytywne, niezaangażowane

2. Filmy - na które nigdy nie miałam czasu - owszem chętnie oglądam

3. Bardzo często „jadę” do teatru. Ostatnio cudowna realizacja z Teatru Stu „Biesy” z udziałem kameralnego chóru prawosławnego Woskriesinnia z Ukrainy (śpiewał w Ustroniu), dzisiaj w niedzielę „Rewizor” Gogola z udziałem Jerzego Stuhra...

Długo obiecywałam sobie, że zrobię porządku w dokumentacji domowej i udało się. Pracuję nad zdjęciami rodzinnymi a w międzyczasie słucham dawno odłożonych płyt CD. Jaromir Nohavica bryluje i z nim powtarzam sobie język czeski.

Nawyki, rytuały, regularność porządkują mi czas i poprawiają jakość życia. Jak ja to realizuję. Otóż zaraz po 10 marca miałam chodzić na zabiegi rehabilitacyjne, które zostały odwołane. Uznałam, że sobie sama zaordynuję zabiegi i nie jest mi do tego potrzebny NFZ. Ustaliłam sama rodzaj zabiegów (nie po raz pierwszy w tym wieku korzysta się z usług sanatoryjnych). Zakupiłam stosowne maści, mam lampy lecznicze, przyrządy do gimnastyki, rehabilitacji. No to do dzieła. Codziennie rano strój gimnastyczny, minutnik, karimata, butelka wody i godzina zajęć albo i dłużej. Po dwóch tygodniach uznałam, że nie pójdę po „nowe skierowanie” tylko sama przedłużę sobie zabiegi o dalsze

2 tygodnie. Przyzwyczaiłam się do takiego rytmu i jest dobrze.

Musieliśmy zawiesić zajęcia z UTW. Trochę szkoda było tej naszej senioralnej i też uporządkowanej aktywności a więc z Radą Programową, z którą spotykamy się zawsze raz w tygodniu na wideonaradzie ustaliliśmy zadania dla każdej sekcji zatytułowane „W domu”, zaproponowaliśmy wykład, warsztaty i pracujemy zdalnie i myślę, że regularnie...

Wcześniej też przypominałam sobie jak to było kiedyś na studiach, kiedy zajmowałam się amatorsko fryzjerstwem, robiłam manicure, pedicure... Zaczęłam też piec chleb, bułki, całkiem dobre, świeże i wiadomo z czego. Zajęłam się „rolnictwem” na balkonie i na „Wsi Małej”, wysiałam rzodkiewkę, koperek, posadziłam zioła, salatek. Może jeszcze kawałek trawnika trzeba zamienić na grządkę?

Święta. Też inne, ale fantastyczne i na bogato. Najpierw robiłam wypieki babek, zajączków, murzynów, żeby nikomu nie zabrakło tradycyjnych potraw. Nigdy jeszcze nie byłam w jednym dniu na czterech śniadaniach wielkanocnych łącznie z pobytem za granicą, ale zaczęłam już od 8.30. Z wszystkimi zjadłam kawałek murzyna, jajka, szynki, a kiedy siedliśmy do zasadniczego śniadania byłam już prawie najedzona, ale celebrowaliśmy go do godz. 12.00. Przejście bardzo sympatyczne, inne. Do kościoła „pojechałam” do Drogomyśla (jak zawsze), ale potem skończyłam jeszcze do Ustronia. Następnego dnia Wrocław, Łódź, Pszczyna. Było refleksyjnie, spokojnie tylko ta przenikliwa cisza i pustka... i gorliwa modlitwa o zatrzymanie zarazy, to było i jest trudne. Ale cóż, w czasie wojny było na pewno bez porównania tragiczniej.

Porządna lekcja pokory. Taki znak czasu i tak sobie myślę, że chyba jest to dla nas dobra szkoła. Trzeba się skupić nad sobą, pozbierać myśli, zahamować, spojrzeć uważniej na nas i otaczający świat. Tylko żebyśmy wyciągnęli z tej lekcji wnioski, żeby ta szkoła się w końcu skończyła, a my bogatsi o nowe doświadczenia, odbudowani uzyskamy promocję do następnej klasy... z życia.

Andrzej Piechocki: Nie ma co narzekać. Dzieci muszą chodzić do szkoły po edukację, a dorośli do pracy zarabiać na życie. Tacy emeryci jak ja nie muszą, ale też mają obowiązki, albo takie, do których zmusiło ich życie (podupadające zdrowie lub konieczność dorabiania, bo mała emerytura), albo takie jakie sobie narzucili. Ja zdecydowałam się póki zdrowie dopisuje jako tako, na aktywność na Uniwersytecie Trzeciego Wieku, w Stowarzyszeniu Twórczym „Brzimy”, na zajęciach basenowych dla mieszkańców Poniwca, które zorganizowała i prowadzi profesjonalnie i z zaangażowaniem Karolina Makarewicz oraz na prace przydomowe (mała szklarnia tzw. „kącik zadumy”). I temu ostatniemu teraz mogę poświęcić więcej czasu, bo pozostałe zostały zawieszane, albo znacznie ograniczone. Choć nie wszystkie tak do końca, bo prawie natychmiast nasza ulubiona nauczycielka czeskiego Bogdana Najderowa (także autorka sztuk teatralnych, aktorka,

(cd. na str. 10)

to i owo z okolicy

Pierwszy w powiecie cieszyńskim przypadek zakażenia się koronawirusem przez urzędnika ma miejsce w cieszyńskim Urzędzie Miejskim. Kwarantannę poddano kilkanaście osób.

* * *

W Gminnym Ośrodku Kultury w Istebnej zrodził się pomysł szycia maseczek ochronnych.

Czynią to pracownicy placówki i mieszkańcy. Ośrodek kupił potrzebne materiały. Maseczki szyte są również w góralskich domach. Trafiają następnie głównie do osób starszych i samotnych.

* * *

W miniony weekend wyburzona została wieża do skoków na terenie kąpieliska miejskiego w Wiśle. Tak jak baseny, wykonana została w latach 30. ubiegłego stulecia. Kąpielisko od kilkunastu miesięcy przechodzi modernizację. Na miejscu starej wieży stanie nowa z solidnych materiałów.

* * *

W Muzeum Śląska Cieszyńskiego można oglądać figurę Matki Boskiej z Dzieciątkiem, która przez długie lata stała

na wysokim postumencie na Starym Targu w Cieszynie. Sądono, że rzeźba pochodzi z XIX wieku, ale dociekliwi badacze ustalili, że figurę już... w XIV wieku wykonał w swojej pracowni Piotr Parler. Oryginał jest w muzeum, a na Starym Targu teraz stoi wierna kopia.

* * *

Zbiory Książnicy Cieszyńskiej wzbogaciły się o wiele wartościowych dokumentów pochodzących z darów. Potomkowie cieszyńskiej rodziny Eisnerów, która prowadziła młyn i piekarnię przy ulicy Frysztańskiej w Cieszynie, przekazali rodowe archiwum. Budynki zachowały się do dzisiaj, ale spełniają inne funkcje.

Trwa przebudowa ulicy Szkolnej w Pruchnej na odcinku ponad 600 m. Finisz ma nastąpić pod koniec czerwca. Koszt tej inwestycji to blisko 960 tys. zł.

* * *

Remont czeka ulicę Stary Dwór w Górkach Wielkich. Droga ta prowadzi do dawnej stacji harcerskiej. Gmina Brenna szuka chętnych gotowych na być zespół modernistycznych obiektów położonych w starym parku, blisko dawnej posiadłości Kossaków.

* * *

Odwołane zostało tegoroczne XXX Święto Trzech Braci w Cieszynie. Plany pokrzyżował organizatorom koronawirus. Nowy termin to 18 - 20 czerwca 2021. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

OGNIKA I ZAKAZ SPALANIA ODPADÓW ZIELONYCH

Wielu mieszkańców naszego miasta pyta, czy można palić ogniska na prywatnej posesji, czy jest to definitywnie zakazane. Nie ma zakazu palenia ognisk, należy jednak do tego celu używać tylko odpowiednio wysuszonego drewna, aby ograniczyć ilość dymu. Zasadne jest również powstrzymanie się od palenia ognisk w okresie znacznego zanieczyszczenia powietrza smogiem.

Niedopuszczalne jest natomiast wykorzystywanie do palenia ogniska odpadów zielonych (trawy, liści, gałęzi) ponieważ są one odbierane w ramach systemu gospodarowania odpadami komunalnymi (w workach brązowych). Zakaz spalania odpadów zielonych wynika z art. 31 ust. 7 ustawy o odpadach, który dopuszcza spalanie zgromadzonych pozostałości roślinnych poza instalacjami i urządzeniami tylko wtedy, gdy nie są one objęte obowiązkiem selektywnego zbierania. Warto również przypomnieć, że w roku 2020 w ramach ponoszonej opłaty za zagospodarowanie odpadami komunalnymi można oddawać odpady zielone bez limitu – czyli bez ponoszenia dodatkowych opłat – Rada Miasta Ustronia podjęła stosowną uchwałę.

Należy również pamiętać, że nie wolno powodować nadmiernej ilości dymu i uciążliwego zapachu, który może być uciążliwy dla innych osób (np. sąsiadów), które mają prawo bronić się - nawet w sądzie – przed immisjami, czyli przykrym zapachem i dymem z ogniska, mogą też zażądać zaprzestania takich działań. Jeśli natomiast dym przedostaje się na ulicę w takiej ilości, że ogranicza widoczność kierowcom i zagraża bezpieczeństwu, to można spodziewać się interwencji policji lub straży miejskiej.

Rozpalając ognisko, trzeba przestrzegać przepisów przeciwpożarowych.

Wydział Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta Ustronia

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Piotr Kuszel	lat 48	ul. Polańska
Irena Hósar	lat 67	ul. Cieszyńska
Romuald Kowalczyk	lat 92	ul. Grabowa

17/2020/1/N

**Wyrazy szczerego żalu i współczucia
dla całej rodziny
oraz wszystkich bliskich zmarłego**

śp. Piotra Kuszel

składają:

**Prezes Zarządu, Rada Nadzorcza
oraz wszyscy pozostali pracownicy
Przedsiębiorstwa Komunalnego spółka z o.o.
w Ustroniu**

17/2020/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustronia
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112	Straż Miejska	33 854-34-83
Policja Ustronia		604-558-321
33 856-38-10	Pogotowie Energetyczne	991
33 854-34-13		33 857-26-00
Straż Pożarna Polana	Pogotowie Gazowe	992
33 854-59-98	PGNiG	32 391-23-03
Wodociągi	Kominiarz	33 854-37-59
33 854-22-44		602-777-897
telefon alarmowy 994	Urząd Miasta	33 857-93-00
Przedsiębiorstwo Komunalne		
33 854-35-00		

KORONAWIRUS WAŻNE TELEFONY

**INFORMACJA O DZIAŁANIACH MIEJSKIEGO
ZESPOŁU INTERDYSCYPLINARNEGO
ORAZ MIEJSKIEJ KOMISJI ROZWIĄZYWANIA
PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH
W USTRONIU W CZASIE TRWANIA PANDEMII**

Zwracam się z prośbą o umieszczenie na stronie internetowej miasta/szkół, mediach społecznościowych, informacji dla osób mogących doświadczać w czasie pandemii przemocy domowej lub wymagają wsparcia psychologicznego oraz terapeutycznego w zakresie uzależnień. Jednocześnie informuję, iż Miejski Zespół Interdyscyplinarny w Ustroniu ds. Przemocy w Rodzinie oraz Zespół Interwencyjny Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Ustroniu realizuje swoje obowiązki za pomocą dostępnych środków elektronicznych oraz telefonicznych.

Ogólnopolska infolinia dla osób doznających przemocy w rodzinie „Niebieska Linia”:

- **tel. 800 12 00 02 (całodobowy)**

Ogólnopolski telefon zaufania dla dzieci i młodzieży:

- **tel. 116 111 (całodobowy)**

Miejski Zespół Interdyscyplinarny w Ustroniu ds. Przemocy w Rodzinie:

- **tel. 33 8579 354 / tel. 33 8542 634**

email: socjalni@mops.ustron.pl/profilaktyka@ustron.pl

Dyżur Zespołu Interwencyjnego Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Ustroniu:

- **tel. 33 8579 354**

email: profilaktyka@ustron.pl

Pomoc psychologiczna, porady prawne, terapeuci uzależnień (Miejski Punkt Informacyjny – Konsultacyjny ds. uzależnień przy MKRPA w Ustroniu):

- **tel. 500 231 259**

email: osrodekmoznainaczaj@vp.pl

Powiatowy Ośrodek Wsparcia dla osób dotkniętych przemocą w rodzinie:

• **telefon zaufania dla dzieci i dorosłych: 33 8512 929**
(czynny w godzinach 19:00 – 7:00)

email: pow@bycrazem.com

adres Ośrodka: ul. Mała Łąka 17A, 43-400 Cieszyń

Przewodniczący

Miejskiego Zespołu Interdyscyplinarnego w Ustroniu
Pełnomocnik Burmistrza ds. profilaktyki uzależnień

Lukasz Sitek



Ul. Sportowa i tereny przemysłowe nad Wisłą - kadr z filmu Aleksandra Czuby cooperation, ukazującego puste, wyludnione ulice miasta. Z powodu zagrożenia koronawirusem wiele firm musiało zawiesić działalność, stąd inicjatywa uchwałodawcza burmistrza Ustronia, zmniejszająca obciążenia podatkowe przedsiębiorców.



PROJEKTY UCHWAŁ BURMISTRZA MIASTA DLA PRZEDSIĘBIORCÓW



Wychodząc naprzeciw trudnej sytuacji społeczno-ekonomicznej spowodowanej pandemią koronawirusa, Burmistrz Miasta Ustronie – Przemysław Korcz, przygotował trzy projekty uchwał, bardzo ważnych dla przedsiębiorców z Ustronia.

Aby powyższe projekty, które wprowadzają udogodnienia i zwolnienia z opłat dla przedsiębiorców mogły wejść w życie, muszą zostać przyjęte przez Radę Miasta Ustronie na najbliższej, XV Sesji (30 kwietnia 2020 r.) oraz zatwierdzone przez Regionalną Izbę Obrachunkową w Katowicach. Następnie ich wykonanie zostanie powierzone Burmistrzowi Miasta Ustronie

O terminach, od których będzie można składać korekty informacji i deklaracji w sprawie podatku od nieruchomości będziemy informować na bieżąco.

1. Projekt uchwały w sprawie zwolnienia z podatku od nieruchomości związanych z działalnością gospodarczą
2. Projekt uchwały w sprawie przedłużenia terminu płatności rat podatku od nieruchomości
3. Projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wprowadzenia opłaty prolongacyjnej z tytułu rozłożenia na raty lub odroczenia terminu płatności podatków oraz zaległości podatkowych stanowiących dochód gminy

#wsperamylokalnybiznes #działamylokalnie #dbamyobiznes

ULGI DLA FIRM

W związku z wybuchem pandemii nie odbyła się zaplanowana na 26 marca sesja Rady Miasta Ustronie, ale już 30 kwietnia radni pochylił się nad najpilniejszymi uchwałami.

Nie zasiadają jednak w sali sesyjnej ratusza, obradować będą on line, pozostając w swoich domach. Jak wyjaśnia przewodniczący Rady Miasta Ustronie Marcin Janik ustawa o samorządzie terytorialnym dopuszcza odbycie posiedzenia z wykorzystaniem środków komunikacji na odległość i osobista obecność nie jest konieczna.

Nawet w zwykłych warunkach, siedząc w sali sesyjnej Urzędu Miasta, radni logują się na tabletach i w ten sposób potwierdzają swoją obecność, a później głosują. Zrobią tak samo podczas kwietniowej sesji, a dzięki zastosowaniu odpowiedniej aplikacji, będą mogli zabierać głos, pozostając słyszalnymi dla śledzących obrady. Jeśli radny zainstaluje u siebie kamerkę, będzie także widoczny podczas internetowej transmisji.

Gdy zamykamy numer nie jest jeszcze znany dokładny porządek obrad, wiadomo jednak, że pod głosowanie poddane zostaną uchwały przygotowane przez burmistrza Przemysława Korcz, mające na celu zmniejszenie obciążeń podatkowych przedsiębiorcom, którzy zmuszeni byli zawiesić działalność swoich firm z powodu pandemii.

Poddane pod głosowanie zostaną trzy projekty uchwał dotyczące: 1. zwolnienia z podatku od nieruchomości (za miesiąc marzec, kwiecień, maj), 2. przedłużenia terminu płatności rat podatku od nieruchomości, 3. nienaliczania opłaty prolongacyjnej za skorzystanie z ulg, odroczenie terminu płatności i z powodu zaległości podatkowych w okresie epidemii koronawirusa. Nowe zasady wejdą w życie po przyjęciu uchwał przez radnych, zatwierdzeniu przez Regionalną Izbę Obrachunkową i z dniem ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego.

Monika Niemiec

17/2020/3/R



OPTYK *expert*

- PROFILAKTYKA
- LECZENIE
- BADANIA WZROKU
- NOWOCZESNY SPRZĘT
- SALON OPTYCZNY

OKULISTA
w Ustroniu

REJESTRACJA : 33 854 47 66 , Ustronie ul. A.Brody 4

www.facebook.com/optykexpert.net

www.optykexpert.net



Widok na miasto Cangzhou. Z prawej strony Żelazny Lew, najstarszy i największy żelazny pomnik w Chinach, a w tle otwarty w 2011 r. stadion piłkarski.

MASECZKI Z CHIN

Ustroń i Cieszyn mają swoje miasta partnerskie, a w przyszłości może będą mieć wspólnego partnera, oddalonego od nas w prostej linii o ponad 7.300 km, zaś trasą linii lotniczych o ponad 9.300 km.

Potencjalny partner to Cangzhou w Chinach – miasto o statusie prefektury miejskiej we wschodniej części Państwa Środka, w prowincji Hebei. W 2010 roku liczba mieszkańców miasta wynosiła 605.426, a całość prefektury ponad 6 mln mieszkańców. W prowincji dominuje przemysł chemiczny, petrochemiczny, włókienniczy, materiałów budowlanych i spożywczy, miasto jest ważnym węzłem drogowym i kolejowym, a do tego ma długą i bogatą historię.

Kontakty z Cangzhou nawiązał Uniwersytet Śląski w Cieszynie, a później miasto Cieszyn, jednak skala miasta nieco onieśmieliła burmistrz Gabriela Staszkiwicza i tu pojawił się drugi partner – miasto Ustroń. Burmistrz Przemysław Korcz jest zdania, że dzięki nam ewentualne partnerstwo zyska na znaczeniu, bo do współpracy naukowej i kulturalnej, możemy dołożyć własną cegiełkę: turystykę, rehabilitację i lecznictwo uzdrowiskowe.

Reprezentanci miasta Cangzhou odwiedzili Cieszyn i Ustroń w grudniu 2019 roku, niedługo przed wybuchem epidemii koronawirusa w Chinach. Goście zwiedzili starówkę grodu nad Olzą oraz ustrońską dzielnicę sanatoryjną, wykazując duże zainteresowanie bazą noclegową i leczniczą.

Mimo bardzo trudnej sytuacji zarówno w Chinach, jak i w Polsce kontakty są podtrzymywane, a ostatnio zaowocowały prezentem od mieszkańców Cangzhou, którzy podarowali ustrońiakom i cieszyńsiakom oraz Szpitalowi Śląskiemu 30 tys. maseczek jednorazowych oraz 10 tys. chirurgicznych, problemem są jednak koszty transportu i stąd list burmistrzów Staszkiwicza i Korcza do premiera Mateusza Morawieckiego, który publikujemy obok. (mn)

Miasto Cangzhou – w okresie dynastii Han (206 p.n.e.-220 n.e.) założono na tamtym terenie powiat Fuyang. W 517 roku utworzono prefekturę Cangzhou. Znaczenie miasta wzrosło pod koniec rządów dynastii Sui (581–618) i w początkowych latach panowania dynastii Tang (618–907), kiedy ukończono budowę kanału Yongji, łączącego Tiencin z rzeką Huang He i miastem Luoyang w prowincji Henan. Za panowania dynastii Yuan (1271–1368) i Ming (1368–1644) przez Cangzhou poprowadzono Wielki Kanał, dzięki czemu miasto stało się ważnym portem dla statków handlowych. Rozwój pól naftowych w pobliskim Dagang i Renqiu w latach 60. XX w. przyczynił się do rozkwitu przemysłu w Cangzhou. Miasto Cangzhou od Wuhan dzieli prawie 900 km w linii prostej.

Symbolem Cangzhou jest Żelazny Lew – najstarszy i największy żelazny pomnik w Państwie Środka (stąd popularna nazwa Lwie Miasto). Żelazny Lew wzniesiony został w 953 roku przez słynnego kowala Li Yuna, jako wyobrażenie opiekuńczego demona,

który miał chronić nadmorskie miasto przed tajfunami. Rzeźba ma 5,4 m wys., 6,5 m dł. i 3 m szer., waży 40 ton. Pod koniec lat 90. XX wieku uszkodzenia rzeźby były już na tyle poważne, że zaczęła pękać, podjęto więc decyzję o renowacji, która została zakończona w 2011 r. (na podstawie Wikipedii)

* * *

Szanowny Panie Premierze

Zwracamy się z prośbą o pomoc w transporcie 40.000 jednorazowych maseczek ochronnych oraz 10.000 maseczek typu N95 z miasta Cangzhou, prowincja Hebei, Chiny dla miasta Cieszyn i Ustroń (woj. śląskie).

12 grudnia 2019 r. dzięki współpracy z Fundacją „Kręgi Sztuki” nasze miasta odwiedziła delegacja z Chin (z miasta Cangzhou, prowincja Hebei). Miasto pragnie nawiązać kontakty partnerskie z naszym regionem, zarówno na płaszczyźnie kulturalnej, jak i medycznej, związanej z bazą sanatoryjną.

9 marca 2020 r. Fundacja „Kręgi Sztuki” zorganizowała w Studiu Koncertowym Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego w Warszawie koncert charytatywny pod hasłem „Przyjaźń zwycięży”. Dochód z koncertu został przeznaczony na zakup środków higienicznych dla Wuhan i innych miast prowincji Hubei.

W odpowiedzi na ten gest, miasto Canzhou pragnie przesłać na cele społeczne, na rzecz przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się koronawirusa, maseczki dla dwóch polskich miast, które delegacja odwiedziła tuż przed wybuchem pandemii.

Na podstawie informacji uzyskanych od wicekonsula pana Karola Bronickiego z Ambasady RP w Pekinie, jak również od przedstawicieli strony chińskiej wiemy, że transport towarowy jest koordynowany przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, stąd nasza prośba o pomoc.

Pragniemy nadmienić, że w Cieszynie znajduje się szpital powiatowy, do którego trafią maseczki.

Z wyrazami szacunku

Burmistrz Miasta Cieszyn
Gabriela Staszkiwicz

Burmistrz Miasta Ustroń
Przemysław Korcz



NIE MUSISZ SKŁADAĆ WNIOSKU!
NIE MUSISZ WYKAZYWAĆ ŻADNEJ STRATY FIRMY!
OBNIŻAMY CZYNsze NA MOCY ZARZĄDZENIA
BURMISTRZA MIASTA USTRON!
PRZEDŁUŻAMY TERMINY PŁATNOŚCI CZYNszÓW!



- Obniżka czynszów w lokalach miejskich dla działalności gospodarczej o -70%
- Obniżka dzierżawy gruntów miejskich, na których działają firmy o -70%



- Termin płatności za kwiecień do 25 maja
- Termin płatności za maj do 25 czerwca

Burmistrz Miasta Ustroń
Przemysław Korcz

#wspieramylokalnybiznes #działamlokalnie #dbamobiznes

5. EDYCJA BUDŻETU OBYWATELSKIEGO W USTRONIU NA ROK 2021

Mając ciekawy pomysł na zagospodarowanie swojej okolicy, warto połączyć siły z sąsiadami i złożyć wniosek na Budżet Obywatelski w Ustroniu na 2021 r. Pieniądze mogą być przeznaczone na infrastrukturę, małą architekturę, zajęcia sportowe, imprezy kulturalne, inicjatywy ekologiczne. Wnioski elektroniczne należy składać od 1 do 31 maja. Łączna kwota Budżetu Obywatelskiego wynosi 360 tys. zł i jest podzielona na 9 osiedli, po 40 tys. zł dla Poniwca, Ustronia Centrum, Ustronia Górnego, Ustronia Dolnego, Zawodzia, Hermanic, Lipowca i Nierodzimia.

W ramach Budżetu Obywatelskiego nie można realizować zadań:

- przekraczających wysokość przeznaczonych środków 40 tys. zł;
- których realizacja trwa dłużej niż rok kalendarzowy;
- generujących po zakończeniu projektu koszty niewspółmiernie wysokie w stosunku do wartości proponowanego zadania;
- sprzecznych z obowiązującymi w mieście planami i programami;
- które wymagają współpracy instytucjonalnej podmiotów zewnętrznych, jeżeli te nie przedstawiły wyraźnej, pisemnej gotowości do współpracy w formie oświadczenia;
- naruszających przepisy prawa, w tym prawa osób trzecich;
- zakładających realizację jedynie części zadania np. tylko sporządzenie projektu.

Do wniosku elektronicznego należy dołączyć listę poparcia wniosku przez 0,1% mieszkańców dzielnicy!

Szczegółowy harmonogram, formularz zgłoszeniowy projektu oraz dodatkowe informacje dostępne są na stronie budżetu: www.budzetobywatelski.ustron.pl

NOWE ZACHOROWANIA

19 kwietnia sanepid odnotował w powiecie cieszyńskim 2 nowe przypadki zachorowania: w Ustroniu 1 i Zebrzydowicach 1. 20 kwietnia stwierdzono 5 kolejnych przypadków: 2 w Dębowcu, 2 w Zebrzydowicach, 1 w Chybiu.

NASTOLATKI SOBIE RADZĄ

Obecna sytuacja w taki czy inny sposób doskwiera każdej grupie wiekowej. Utrudnienia i ograniczenia dotyczą dzieci, dorosłych, seniorów, a także nastolatków. To właśnie oni w ogromnym stopniu odczuwają trudnienia związane z niemożnością spotkania się z przyjaciółmi. W życiu nastolatków społeczność i grupa są bardzo ważne i właśnie tego najbardziej brakuje im w czasach pandemii. Wspólne wyjścia do parku, lasu, na boisko, do kina, na pizzę, na koncert, a nawet na zwykły spacer są teraz niestety niemożliwe. Utrudniona jest również wspólna nauka, która dla wielu młodych ludzi była ulubionym sposobem na zdobywanie wiedzy. Jak nastolatki radzą sobie z tą sytuacją? Niezastąpioną pomocą okazały się aplikacje, dzięki którym przynajmniej część dawnych rytuałów udało się zachować. Największą popularnością cieszy się WhatsApp, kolejne są TikTok, Facebook, Messenger i Instagram. To dzięki nim młodzież może „spotykać” się wirtualnie nawet w kilka osób, a także dzielić się udostępnianą muzyką, zdjęciami i relacjami. Kolejnym programem, który obecnie zyskuje na popularności jest WeMesh, przeznaczony do wspólnego oglądania. To „wspólne oglądanie” oznacza w tym wypadku sytuację, w której my oglądamy film na swoim urządzeniu, a inna osoba lub grupa osób ogląda je na swoich urządzeniach, znajdując się fizycznie zupełnie gdzie indziej. W taki właśnie sposób Melchior i Bałtarz wraz z przyjaciółmi oglądali serial „Lalka”. Wykorzystując współczesną technologię zdobyli wiedzę, a po seansie mogli przedyskutować obejrzany odcinek ponownie spotykając się... w Internecie!

Karolina Francuz

UROCZYSTY OBIAD WIELKANOCNY W MDSS

We wtorek 7 kwietnia odbył się uroczysty obiad z okazji Świąt Wielkanocnych. Tradycyjnie co roku brali udział w uroczystości zaproszeni do Miejskiego Domu Spokojnej Starości goście (proboszcz z Parafii Św. Klemensa Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Ustroniu ks. Proboszcz Wiesław Bajger, proboszcz Parafii Ewangelicko Augsburskiej w Ustroniu ks. Piotr Wowry, przewodniczący Rady Miasta Marcin Janik, z-ca przewodniczącego Jolanta Hazuka, burmistrz Miasta Ustron Przemysław Korcz, skarbnik Miasta Aleksandra Łuckoś, kierownik MOPS w Ustroniu Zdzisław Dziendziel, oraz Franciszek Korcz reprezentujący Fundację Św. Antoniego). Niestety w tym roku z obawy przed koronawirusem mieszkańcy MDSS w Ustroniu nie mogli nikogo gościć, jedynie w uroczystym obiedzie uczestniczyła Kierownik MDSS w Ustroniu – Pani Ilona Niedoba oraz pracownicy. Podczas obiadu pani kierownik złożyła wszystkim świąteczne życzenia, również przekazała życzenia od proboszczów Kościoła Rzymsko-Katolickiego i Ewangelicko-Augsburskiego, władz Miasta Ustron. Następnie przeczytała okolicznościowe rozważanie biblijne. Mieszkańcy wspólnie odmówili modlitwę i przystąpili do spożywania świątecznego obiadu. Wśród dań obiadowych znalazł się m.in. tradycyjny żurek, kotlet, sałatka jarzynowa, a na deser szarlotka. Stoły mieniły się wiosennymi kwiatami oraz kolorami wielkanocnych ozdób wykonanych w ramach zajęć terapeutycznych mieszkańców. Każdy z mieszkańców otrzymał także świąteczną paczkę oraz cukrowe baranki z Parafii Rzymsko-Katolickiej. Uroczysty obiad wielkanocny upłynął w miłej, ciepłej i rodzinnej atmosferze.

**ŚRODKI**

360 tys. zł
przeznaczone na projekty
realizowane w 9 Osiedlach

40 tys. zł
na każde Osiedle

Polana	Hermanice
Poniwec	Lipowiec
Ustron Górny	Lipowiec
Ustron Centrum	Nierodzim
Ustron Dolny	
Zawodzie	

**PROPOZYCJE PROJEKTU**

może zgłosić
każdy mieszkaniec
danego osiedla
na formularzu
popartym podpisami
przez co najmniej 0,1%
mieszkańców Osiedla

**2021 BUDŻET OBYWATELSKI USTRON**

ETAPY REALIZACJI

- 1 - 31.05.2020 r.
zgłaszanie przez mieszkańców
proponowanych projektów
- składanie wniosków
- 3.06 - 30.08.2020 r.
weryfikacja i opiniowanie
proponowanych projektów
- 1 - 15.09.2020 r.
głosowanie mieszkańców
na projekty
- do 10.10.2020 r.
ogłoszenie projektów
do realizacji
- ROK 2021 REALIZACJA

INFORMACJE WNIOSEK GŁOSOWANIE

- na stronie:
www.budzetobywatelski.ustron.pl
- oraz w:
Urządzie Miasta Ustron

Komunikacja w mieście, dojazd do Ustronia to tematy, które żywo interesują mieszkańców. Nie brakuje problemów. Samochód czy pociąg, a może rower? Szybkość i bezpieczeństwo, czy to się wyklucza? Komu potrzebny zakaz ruchu w centrum? Pełne parkingi i nieprzejezdna Nadrzeczna, czyli jak przyjmować turystów i nie nawdychać się spalin? Zapraszamy do dzielenia się refleksjami i opiniami. Dziś kolejny głos na temat komunikacji.

Kolejowa inwestycja stulecia

W nawiązaniu do opinii pana Piotra Poznańskiego z nr 9/2020 Gazety Ustrońskiej to popieram ją w 100%. Z powodu m.in. olbrzymiego ruchu drogowego w Ustroniu (i na trasie do Wisły w pewnych okresach (zazwyczaj zimowych) w naszym mieście nie da się żyć, a szczególnie oddychać (nie są one jednocześnie w 100% odpowiedzialne za smog). Będzie to miało swoje konsekwencje dla mieszkańców za kilka, kilkanaście lat, jak to bywa z chorobami układu oddechowego.

Ale żeby nie było, iż nie proponuję tu alternatyw to od 16 marca br. rozpoczęła się kolejowa inwestycja stulecia dofinansowana z funduszy europejskich, budżetu państwa oraz rzecz jasna budżetu województwa śląskiego. Inwestycja za bagatela 460 mln zł (netto) to wymiana torowisk, remont mostów, wiaduktów i przepustów oraz przebudowa stacji a także przystanków, których celem jest między innymi podwyższenie peronów dla zrównania ich do wysokości podłogi nowych pociągów.

Niedoinwestowana przez lata kolej pasażerska mimo, że przebiega przez rejon atrakcyjny turystycznie Ustronia i Wisły jeśli chodzi o inwestycje oraz dopłaty do przejazdów sukcesywnie związała swoje skrzydła odstraszaając wielu ludzi, również tych najwierniejszych. Teraz zbliża się okazja, aby to zmienić. Dzięki skróceniu czasu przejazdu do rewelacyjnych ok. 70 min. na trasie z Katowic do Ustronia Zdroju (dla pociągów pociągów pociągów przyspieszonych), budowie nowego przystanku kolejowego Ustron Poniwiec oraz poprawie oferty przewozowej (pociągi kursujące co ok. 2 godziny w tygodniu, w weekendy częściej) na niej ponownie stanie się ona atrakcyjna dla wielu osób. Czy także dla kierowców?

Wydaje się, że tak. Co dla nich jest przekleństwem na trasie do Wisły, czyli nieustanne zatory drogowe, brak miejsc parkingowych to dla sprawnie działającej kolei z rewelacyjnym czasem przejazdu ok. 10 min. z centrów Ustronia do Wisły (niezależnie od sytuacji na drodze) oraz większej niż obecnie ofercie będzie zaletą. Tylko trzeba to dobrze zorganizować, aby przekonać zmotoryzowanych do niej.

Przy stacji kolejowej Ustron istnieje wielki oraz w chwili obecnej niezagospodarowany plac, dawna rampa towarowa. Może przejąć ją i wykonać tam darmowy parking, aby umożliwić przesiadkę na często kursujący pociąg do Wisły? Tak samo gorąco kibicuję pomysłem budowy podobnego parkingu w rejonie Polany.



Fot. K. Francuz

Wielką zaletą kolei jako transportu zbiorowego jest jego wielka pojemność. Przy zachowaniu długości peronów rzędu 150 m., co oznacza, że mogą się zatrzymywać pociągi z podażą miejsc siedzących rzędu ok. 400. Jest to ok. 200 samochodów mniej na równoległej drodze (zakładając średnią ilość 2 osób w samochodzie na tej trasie).

Aby coś takiego się zmieniło w świadomości kierowców należy ich do tego zachęcić mając długookresową strategię oraz ofertę przewozową (nie taką – od wyborów do wyborów). Nie może być tak, że w zeszłym roku, kiedy to mimo rozpoczęcia remontu drogi między Ustroniem a Wisłą nie uruchomiono ponownie dodatkowych połączeń kolejowych między tymi miastami. Jeżeli oba miasta zdają sobie sprawę z powagi sytuacji i możliwości realnych alternatyw, które się pojawiają to postawią na to. Oczywiście wszystko to z drugiej strony kosztuje. Ale czy to przypadkiem po stronie zysków nie jest zadowolony (np. ze sprawnego transportu, a nie wiecznego stania w korkach) turysta zostawia pieniądze (i jeszcze wróci ponownie!) we wszelakich obiektach usługowych oraz gastronomicznych, które później trafiają do miast w postaci różnorakich podatków?

Niech przykładem będzie tutaj Podhalańska Kolej Regionalna łącząca Nowy Targ z Zakopanem często kursującymi pociągami, będąca wspaniałym przykładem konkurencji kolei pasażerskiej na ciągu komunikacyjnym z wiecznie zakorkowaną drogą.

Nie oszukujmy się – droga dwupasmowa do Wisły i zwiększenie liczby parkingów w obydwu miastach (nie związanych z przewozem osób pociągami z przesiadkami na samochód) to w długoletniej perspektywie droga do nikąd. Po początkowym okresie zapewne poprawi się jej przepustowość, aby w następnym powróciły dobrze znane korki. I co dalej? Apeluję: nie róbmy z tak pięknego skrawka naszych miast wielkich asfaltowych pustyni szpecących je ze smrodzącymi samochodami osobowymi. To nigdy nie będą miasta przyjazne wszystkim ludziom, a tylko kierowcom.

Błażej Forjasz

DIAKONIJNA POMOC

Diakonia Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce podejmuje działania na rzecz osób potrzebujących dotkniętych skutkami epidemii koronawirusa. Na terenie Śląska Cieszyńskiego do pośrednictwem Diakonii Diecezji Cieszyńskiej przekazano do parafii diecezji wsparcie dla dzieci i młodzieży w postaci 65 tabletek wykorzystywanych do uczestniczenia w nauczaniu zdalnym o łącznej wartości blisko 40 tysięcy złotych, umożliwiających również dostęp do internetu mobilnego.

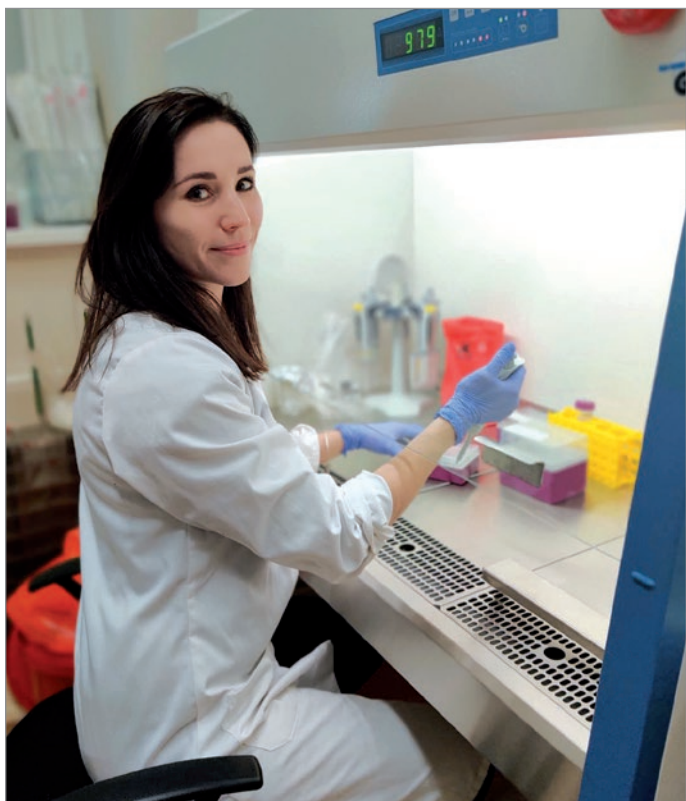
W ramach pomocy osobom potrzebującym podejmowane są także działania na rzecz dokonywania najpotrzebniejszych zakupów, środków spożywczych i higienicznych osobom starszym oraz samotnym, które na bieżąco koordynują proboszczowie parafii wraz z radami parafialnymi oraz gronem wolontariuszy.

Jedną z diakonijnych akcji jest również inicjatywa „Maseczka dla każdego”. Zbiórkę koordynują parafia w Cieszynie dla po-

wiatu cieszyńskiego (na rzecz Szpitala Śląskiego w Cieszynie) oraz parafia w Starym Bielsku dla powiatu bielskiego (na rzecz Szpitala Wojewódzkiego w Bielsku-Białej, Bielskiego Centrum Onkologii i innych). Na dzień 8 kwietnia zebrano już 15 tysięcy złotych. Z tej kwoty zostaną zakupione maseczki oraz sprzęt pielęgnacyjny dla służby zdrowia i innych potrzebujących osób. Pierwsza partia sprzętu medycznego już została przekazana szpitalom. Co warto podkreślić, sprzęt medyczny do szpitali został zakupiony w lokalnych firmach, co umożliwia wsparcie lokalnych przedsiębiorców i zachowanie miejsc pracy na terenie powiatów cieszyńskiego i bielskiego.

Zachęcamy do wpłat na konto bankowe parafii w Cieszynie: 18 8113 0007 2001 0074 4353 0014 (Bank Spółdzielczy w Cieszynie) z dopiskiem „Maseczki”. Koszt 1 maseczki wielokrotnego użycia to ok. 4 zł.

Diakonia Diecezji Cieszyńskiej serdecznie dziękuje za każdy dar oraz gorąco zachęca do wsparcia projektów pomocy w czasie epidemii.



„Mówiąc kolokwialnie, ten wirus miał po prostu szczęście, zmutował lepiej niż poprzedni - mówi prof. Marcin Drąg, którego badania pozwolą szybciej znaleźć lek na koronawirusa. Ich wyniki udostępnił światu za darmo. - Chciałem, żeby w obliczu kryzysowej sytuacji wszyscy naukowcy mogli skorzystać. W niecały miesiąc naszą publikację pobrało ok. 100 tys. osób; normalnie takie prace są ściągane po kilkaset razy.” Początkiem kwietnia ten cytat z wrocławskiej Wyborczej.pl był wielokrotnie powtarzany w mediach. Okazało się, że ważną rolę w zespole prof. Drąga na Politechnice Wrocławskiej odgrywa ustronianka. W wywiadzie, z którego pochodzi przytoczony fragment, profesor powiedział: „Namówiłem na ten projekt moją doktorantkę, Katarzynę Groborz, która jest świetnym młodym naukowcem. Kasia pracowała nad syntezą biblioteki w każdej wolnej chwili. Wtedy jeszcze nie wiedzieliśmy, jakie to będzie ważne...”

KLUCZOWY ENZYM

Rozmowa z mgr inż. Katarzyną Groborz

Gdy w dzieciństwie zadawano pani pytanie: „Kim chcesz zostać jak dorosniesz?” odpowiadała pani: „Naukowcem”?

Nie, to nie było tak, że będąc małą dziewczynką marzyłam o tym, żeby zostać naukowcem. Jak byłam mała, to sporo czasu spędzałam na obserwacji zwierząt, przede wszystkim gadów. Ze starszym kuzynem przemierzaliśmy ustronińskie lasy i łąki w poszukiwaniu jaszczurek i zaskrońców, które potrafiłyśmy godzinami obserwować. Jako nastolatka jeszcze bardziej zainteresowałam się herpetologią, oglądałam programy telewizyjne, czytałam artykuły z tym właśnie związane. Wtedy też kupiłam i hodowałam pierwszego węża zbożowego (co robię zresztą do dziś, a terrarium wpisało się w mój krajobraz). Marzyłam o tym, aby wyjechać do Australii i zajmować się gadami zawodowo.

W szkole była pani raczej kujonem czy błyskotliwym leniuchem?

Byłam połączeniem obu. Już w gimnazjum okazało się, że jestem umysłem ścisłym, dlatego przedmioty takie jak biologia, chemia czy matematyka były dla mnie najważniejsze i na nich zawsze się skupiałam. Generalnie od początku nauki szło mi dobrze, w liceum moja uwaga koncentrowała się na przedmiotach maturalnych; niemniej jednak zaszczepiona przez rodziców ambicja nie pozwalała mi na bagatelizowanie innych przedmiotów. Na szczęście na 2. roku studiów miałam już prawo do wyboru większości zajęć.

Jak wspomina pani szkołę podstawową i gimnazjum?

Chodziłam do Szkoły Podstawowej nr 3 w Ustroniu Polanie i do

Gimnazjum nr 1 w Ustroniu Centrum. Z obydwoma szkołami wiążą się miłe wspomnienia, w podstawówce poznałam swoją najlepszą przyjaciółkę. Jeśli chodzi o nauczycieli to największym sentymentem i wdzięcznością do dziś darzę panią Jolantę Kamińską, która uczyła mnie biologii w Gimnazjum. Jest wspaniałym pedagogiem (bo tym zostaje się do końca życia) i człowiekiem. Dwukrotnie przygotowywała mnie do konkursu o parkach narodowych i krajobrazowych, razem z drużyną doszliśmy do ogólnopolskiego finału. Poświęcała swoim uczniom dużo więcej czasu niż to było wymagane, zabierała na wycieczki w góry długo po tym jak skończyliśmy gimnazjum. Była równocześnie bardzo wymagająca, ale to właśnie taka mieszanka jest kluczowa dla sukcesu ucznia. A sukcesy uczniów są sukcesami nauczycieli. Wiem to, ponieważ moja mama jest również nauczycielem. Z kolei do matury z biologii przygotowywał mnie mąż pani Kamińskiej, którego również darzę ogromnym szacunkiem i sentymentem. Fantastycznie prowadził lekcje często nawiązując do moich zainteresowań (herpetologia), tak aby nauka była przyjemniejsza. Niemniej jednak, najważniejszymi nauczycielami, którzy towarzyszą nam od początku są rodzice. I to przede wszystkim im zawdzięczam to, gdzie teraz jestem.

Wybór szkoły średniej – zaplanowany czy raczej pod wpływem rodziców lub na zasadzie, zobaczymy co będzie dalej. Jaka to była szkoła?

Po zakończeniu gimnazjum uczęszczałam do liceum im. Antoniego Osuchowskiego w Cieszynie. Był to wybór oczywisty, ponieważ skończyła je moja starsza siostra i miało wówczas najlepszą opinię spośród innych opcji. Oczywiście zdanie rodziców zawsze było dla mnie ważne, ale nie przypominam sobie, aby w jakikolwiek sposób starali się wpłynąć na tą decyzję.

Jak się zostaje naukowcem? Czy to się w dzisiejszych czasach opłaca?

Myślę, że nie ma jednej określonej ścieżki kariery naukowca. Myślę, że wiele zależy nie tylko od umiejętności, ale też od szczęścia. Swoją drogę naukową zaczęłam na II roku studiów Biotechnologii na Politechnice Wrocławskiej. W ramach zajęć dodatkowych, zaproponowano studentom kurs „Laboratorium doświadczalne”. Jako że od ponad roku marzyłam, żeby chociaż zobaczyć, jak wyglądają laboratoria, od razu napisałam do jednego z prowadzących, czy mogłabym wziąć udział w kursie. Był to prof. Marcin Drąg, który już wtedy posiadał prężnie rozwijający się zespół i sporo publikacji w prestiżowych czasopismach naukowych. Warunkiem przyjęcia na kurs były oceny z przedmiotów istotnych dla profesora, a że mieliśmy podobne zainteresowania, zaczęła się moja, już ośmioletnia współpraca z nim. Na czwartym roku studiów prof. Drąg zaproponował mi napisanie projektu, na który dostałam dofinansowanie z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego tzw. „Diamentowy Grant”. Fakt, że wygrałam ten projekt, utwierdził mnie w przekonaniu, że zostanę na uczelni i podejmę studia doktoranckie. Praca pod patronatem prof. Drąga to nie tylko ciekawe projekty, ale również ludzie, którzy z taką samą jak moja ekscytacją reagują na nowe wyzwania. Czy opłaca się zostać naukowcem? Jeśli chodzi o pieniądze, to tak jak w każdej branży – jeśli jest się w czymś dobrym i praca daje konkretne wyniki, to prędzej czy później pojawia się odpowiednie wynagrodzenie. Wiele również zależy od laboratorium i osiągnięć patronów. Oczywiście finansowo najbardziej opłaca się pracować w komercyjnym laboratorium. Dla mnie najważniejsze jest to, że spełniam się w pracy, że mam poczucie istotności tego co robię i przekonanie, że w przyszłości będę mogła pomagać ludziom. Jeśli chodzi o kwestię finansową - jestem członkiem świetnego zespołu, mam na koncie kilka osiągnięć, a co za tym idzie nie muszę martwić się o przeżycie, z czym borykają się moi koledzy i koleżanki z innych jednostek badawczych, podejmując dodatkowe prace. W moim przypadku byłoby to niemożliwe, to co na co dzień robię nie daje się zamknąć w 8-godzinny dzień pracy. To praca na dwa etaty i nadgodziny w weekendy. Nie narzekam i nie jest tajemnicą, że sukces odnosi się w warunkach ciężkiej pracy.

Dlać Wrocław? Ma dobrą opinię wśród młodych, wiem też, że sporo ustroniaków się tam skierowało. Jakie są pani odczucia – uczelnia, warunki do życia, możliwości zatrudnienia. Podobnie jak to miało miejsce w przypadku wyboru liceum, Wrocław wybrałam dlatego, że studiowałam tam już 3 lata moja siostra. Od zawsze byłyśmy blisko i bardzo chciałam z nią za-

mieszkać na studiach. A fakt, że Wrocław jest przyjaznym dla studentów, pięknym miastem tylko ułatwił mi podjęcie decyzji. Nigdy natomiast nie zastanawiałam się nad możliwościami zatrudnienia jakie daje miasto – po studiach zostałam na studiach. Po zakończeniu doktoratu planuję kontynuować pracę naukową, co będzie się wiązało z wyjazdem na czteroletni staż podoktorski. **Nad czym pani konkretnie pracuje w zespole prof. Drąga i czy to odkrycie jest rzeczywiście przełomowe, czy media przesadzają?**

Jeśli chodzi o moją pracę w zespole, w kontekście obecnej sytuacji, to jestem autorem biblioteki związków chemicznych, które pozwoliły na charakteryzację enzymu proteolitycznego z koronawirusa. Enzym ten pozwala na namnażanie się wirusa w ciele człowieka, a więc jest kluczowy dla jego przeżycia. Czy odkrycie jest przełomowe? Uważam, że tak. Nie jest to jednak dla nas nowe, ponieważ, profilowanie enzymów proteolitycznych jest tematem, którym zajmujemy się w zespole od lat. A fakt, że ten akurat enzym jest kluczowy dla przeżycia wirusa owszem, ma duże znaczenie w kontekście projektowania związków chemicznych, które mogłyby zaburzyć bądź zahamować działanie koronawirusa. Profesor Drąg jest świetnym naukowcem i od lat prowadzi swój zespół na światowym poziomie, co wiąże się z szeroko pojętą współpracą międzynarodową. Dlatego też nasze badania przyczynić się mogą do projektowania leków, nawet jeśli sam proces odbywać się będzie w innej jednostce naukowej czy firmie biotechnologicznej/farmaceutycznej.

Co to dla pani znaczy brać udział w czymś tak ważnym?

Efekty mojej pracy i ich bezpośredni wpływ na rozwój nauki mają dla mnie kluczowe znaczenie i stanowią dla mnie ogromną motywację do dalszej pracy. Praca naukowa charakteryzuje się tym, że większość przeprowadzanych badań nie przynosi satysfakcjonujących bądź oczekiwanych wyników – porażka to coś, z czym naukowcy borykają się każdego dnia. Dlatego też, kiedy sytuacja jest odwrotna powoduje to ogromną satysfakcję.

Jak to jest z tym koronawirusem, niektórzy cały czas mają wątpliwości, czy nie przesadzamy, inni głoszą koniec świata.

Jestem daleka od głoszenia teorii o końcu świata. Uważam natomiast, że każdy, kto ma taką możliwość, powinien zostać w domu, wszyscy powinniśmy szanować swoje zdrowie i najbliższych. Każdy z nas powinien zachowywać podstawowe środki ostrożności, jakimi są prawidłowe noszenie maseczek i rękawiczek, dokładne mycie rąk; tak, aby choć w minimalnym stopniu pomagać tym, którzy każdego dnia się narażają się dla dobra innych. Nie ma jednej reguły dotyczącej reagowania na epidemię, jak można zaobserwować, każde z państw ma nieco inne podejście do tej sytuacji, jedno jest natomiast pewne - nie należy jej bagatelizować.

Czym obecnie jest dla pani Ustroń?

Bez względu na to, gdzie mieszkam i pracuję, Ustroń jest, był i zawsze będzie moim domem. Często tęsknię za powietrzem, widokiem gór, rodzicami, przyjaciółmi, którzy mieszkają w Ustroniu. Kiedy tylko mogę wracam do domu. Nie wyobrażam sobie lepszego i spokojniejszego miejsca na spędzenie dzieciństwa.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**



Język angielski on line z Wainem Evansem.

AKADEMIA ESPRIT DZIŚ

Minął ponad miesiąc życia w innej, dziwnej rzeczywistości. I choć na głowie (a właściwie: z tyłu głowy) nosimy jakąś koronę, to nie czujemy się jak królowie...

Gdy 5 lat temu Akademia Esprit rozpoczynała swoją działalność, przyświecała nam idea aktywności, dzielenia się naszymi pomysłami, pasjami, energią. Chcieliśmy dać dzieciakom i młodzieży coś, co pozwoliłoby im rozwijać się, realizować, spełniać marzenia. Nie istniały dla nas ograniczenia – udało nam się zdobyć serca i zaufanie nie tylko najmłodszych, ale także ich Rodziców i Dziadków. Dobrze nam było razem... Cudownie było się bawić, uczyć, zdobywać nowe doświadczenia... To był piękny czas wymiany myśli i uśmiechów, czas spotkań i rozmów... Widzieliśmy błysk w oczach dzieci przygotowujących się na zajęcia taneczne, radosne oczekiwanie przed salą gimnastyczną, powitania z lektorami, gwar i ploteczki przed warsztatami kulinarnymi... Były żarty, śmiechy, zabawy... Teraz w Akademii jest cicho, pusto, bez ruchu, bez życia...

Ale to nie oznacza, że Nas i Was nie ma! Przecież jesteśmy! W innej, dziwnej rzeczywistości – ale wciąż jesteśmy! Wszak Esprit w języku francuskim oznacza BYSTROŚĆ, BŁYSKOTLIWOŚĆ, FANTAZJĘ, INTELEKT – a tego przecież ani Nam, ani Wam nie brakuje! Na co więc czekamy? Czy jakiś wirus nas wymazał, unicestwił? Nie, bo – jak mówią słowa starej piosenki: „choć tyle się zmieniło to naprawdę WCIĄŻ JESTEŚMY TACY SAMI”! Myślimy o naszych Dzieciakach, przyjaciółach, sympatykach – tych najmłodszych i tych najstarszych. Spotykamy się z Wami on-line, w innej formule, w innym czasie. Nie myślimy jak większość, nie mówimy: to już 5 tygodni ograniczeń – my mówimy: tak, ale to też 5 tygodni wyzwań, nowych szans, innego funkcjonowania! I my tego się uczymy!

Ten czas ma też drugie oblicze: to też jest czas dla Nas – i dla Was! To też jest czas na realizację marzeń – przecież marzeń nikomu nie brakuje! Teraz więc inaczej, ale wciąż efektywnie:

- UCZYMY SIĘ JĘZYKA ANGIELSKIEGO ON-LINE – z native speakerem, który teraz ma dla nas – i dla Was – czas!
- Dzieciaczki razem z Rodzicami spotykają się on-line na zajęciach TEDDY EDDIE!
- TANCZYMY I ĆWICZYMY – oglądając filmiki naszych instruktorów!
- GOTUJEMY i EKSPERYMENTUJEMY W KUCHNI – czerpiąc inspirację od naszych najmłodszych Mistrzów gotowania!
- SPOTYKAMY SIĘ NA WARSZTATACH dla RODZICÓW i rozmawiamy o poważnych kwestiach.
- ZDOBYWAMY NOWE PRZESTRZENIE TECHNOLOGII KOMPUTEROWEJ - projektując ON-LINE gry komputerowe!

Nie poddajemy się! Działamy! Poszukujemy nowych dróg! Wszak jesteśmy ESPRIT – i Wy też! Czekamy na Was! (ASz)



Co może być lepszego od wypadu z przyjaciółmi na Czantorię?



Taniec liniowy na zakończenie roku akademickiego 2018/2019 Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Ustroniu. W tym roku można tylko pomarzyć. Fot. M. Niemiec

PIERWSZY MIESIĄC PANDEMII ZA NAMI

(cd. ze str. 2)

działaczka PZKO) przysłała nam tekst do ćwiczenia zawierający pułapki językowe związane z epidemią. I tak np. Pacjent, który leży w nemocnici, je nepřítomný. A on jest nieobecny, a nie nieprzytomny. Nasz taneczny guru Adam Foks od tańca liniowego codziennie na facebooku o g. 19. uczy nas tańca. Darek Gierdal od zajęć plastycznych sugeruje nam tematy do wykonania i mailowo można się z nim konsultować. Przewodnicząca Rady Programowej UTW Danusia Koenig aktywna w kontaktach telefonicznych ze studentami przeorganizowuje i planuje naszą przyszłość jak już będzie normalnie. Rada Programowa jak zwykle co wtorek o g. 10. spotyka się na WhatsAppie na wideokonferencji.

Brakuje mi ćwiczeń i basenowego towarzystwa. Współczuję Karolinie, to była jej praca, nie może jej wykonywać, tak samo jak wiele innych zawieszonych działalności związanych z usługami (bardzo istotnych dla naszego miasta).

Bądźmy jednak optymistami. To się skończy. Interesujemy się tym, co jest zalecane przez Burmistrza na stronie miasta i w „Gazecie Ustrońskiej”. Z pozostałymi informacjami ostrożnie i bez przesady, bo mogą zdołować. Oglądajcie tak jak ja, na przemienne dwie konkurencyjne stacje. Jedną rano – tam się dowiecie, co zostało zawalone i dlaczego to będzie długo trwać. Drugą polecam na wieczór, by lepiej spać – tam się dowiecie, że jesteście zaopiekowani, że nic Wam nie grozi i że niedługo się to skończy (może nawet przed wyborami). A jak jest? Tak chyba pośrodku. Do zobaczenia w normalności.

Regina St. Zakaszewska: Ja jestem w tej dobrej sytuacji, ponieważ mam dom i ogród, więc w każdej chwili mogę wychodzić na pole, a jeszcze jestem uprzywilejowana, bo mam psa i mogę wychodzić z nim na spacer. Dużo czasu spędzam w ogrodzie i pasiece. Najpierw dokładałam ramki, wodę podaję do uli. W tej chwili już pszczoły mają się dobrze, bo wszystko kwitnie, zwłaszcza krzewy miododajne i drzewa owocowe. Wczoraj już dołożyłam niektórym rodzinom pół nadstawki na zbiór nektaru, susz powkladałam do gniazd, zrobiłam gruntowne przeglądy jak było tak ciepło. A dzisiaj chodzę po pasiece, sprawdzam co tam noszą, czy wodę mają. Często kontaktujemy się pomiędzy pszczelarzami telefonicznie, rozmawiamy o pszczołach i tak wzajemnie się wspieramy.

Telewizji mało oglądam, przede wszystkim rano Dwójkę – „Pytanie na śniadanie”. Czasem wieczorem obejrzę serial „M jak Miłość”, czy „Ojca Mateusza”, no i Wiadomości, co tam się dzieje z koronawirusem. Mam maszynę do szycia, dość materiału, więc szyłam też maseczki dla rodziny, ale w pasmanterii już brakło gumki. Do sklepu bardzo mało chodzę, zakupy robi mi córka lub szwagier. Przed świętami byłam w naszym bardzo dobrze zaopatrzonym sklepie dzielnicowym na Poniwcu. Do miasta jeżdżę rzadko, więc staram się załatwiać naraz kilka spraw, ale wtedy muszę zakładać maseczkę i od razu zaparowują mi się okulary. To jest denerwujące. Tu na miejsku nie odczuwam

tego problemu z koronawirusem. Mieszkając na peryferiach, nie ma się bezpośredniego dostępu do dużych sklepów, teatrów jak w dużych miastach, ale w takich sytuacjach jak teraz, to my tutaj na obrzeżach tego problemu nie odczuwamy. Tu jest cisza i spokój.

Halina Puchowska-Ryrych: Spędzamy czas rodzinnie z mężem i córką Bunią, która bardzo tęskni za środowiskowym domem w Nierodzimiu. Wychodzimy jedynie do ogródka, a na zakupy jeździmy tylko raz w tygodniu, żeby jak najmniej chodzić do skupisk ludzi. Choć święta spędziliśmy sami, ale robiłyśmy z córką pisanki i upiekłyśmy murzyna, a nabożeństwa i msze święte, to żeśmy wspólnie oglądali przez Internet. Brakowało nam kontaktu z bliskimi, wystrój też był tylko miniświąteczny, tak symbolicznie, nie jak co roku. Jest mi smutno, bo za tydzień byłaby ważna uroczystość w domu. Córka Marynia miała zaplanowany ślub i zaproszenia już w lutym zostały wysłane, a teraz wszystko będzie odłożone. Ona pracuje w Urzędzie Skarbowym w Katowicach, chodzi codziennie do pracy, bo akurat teraz ma nawał obowiązków i też martwię się o nią, ale często porozumiewamy się przez facebooka. Brakuje mi wyjść, na przykład na próby „Czantorii”, czy jakieś występy. Czekamy na zakończenie tego trudnego czasu. Na szczęście wszyscy jesteśmy zdrowi i dziękujemy za to Bogu.

Iwona Werpachowska: Siedzę w domu, wychodzę tylko po bułki do sklepu, właściwie to nic specjalnego nie robię, a najczęściej słucham radia. Święta spędziliśmy sami z mężem, mszę obejrzałyśmy w telewizji, a wychodzę na zewnątrz z psem i tyle mam rozrywki. Z dziećmi porozumiewam się telefonicznie i w ogóle nie widujemy. Mieszkam teraz w Brennej Spalonej, więc nim pojawił się zakaz chodzenia do lasu, a teraz z utęsknieniem czekam, kiedy się to wreszcie skończy, choć na razie nie zanoszę się na to. Dochodzą mnie takie słuchy, że uczniowie mogą do wakacji nie wrócić do szkoły, a z kolei w radio słyszałam, że jakieś zakazy od początku maja będą zmniejszać. Nic na pewno nie wiadomo. Ale jest spokojnie, mam czas poczytać, a jak wychodzę z psem na spacer, to potrafię czasem iść godzinę i nikogo nie spotkać.

Jan Rymorz: Ja sobie nie wyobrażam życia bez pracy, bez aktywności turystycznej czy sportowej. Cały czas prowadzę działalność gospodarczą poprzez produkcję karmy dla psów i od rana do wieczora jestem zajęty. Staram się być zabezpieczony zgodnie z wytycznymi. Używam rękawiczek masek, podobnie jak pracownicy w zakładzie i kiedy do sklepów jadę z towaram lub pobieram surowiec do produkcji. W chwilach wolnych śledzę na bieżąco rozwój koronawirusa i bardzo się go boję, bo jestem w tym wieku zagrożonym. Staram się co niedzielę podobnie jak poprzednio odwiedzać nasze okoliczne góry i cały czas fotografuję i dokumentuję ciekawsze ujęcia. W czasie wolnym próbuję czytać, a ostatnio interesuje mnie laureatka nagrody Nobla i zdobyłem jej książkę, tę najgrubszą i próbuję to „zmęczyć”. Wychodzę regularnie z psem na spacer, ale najczęściej na pobliskie łąki lub w kierunku dworca, gdzie są pustki. Rozmawiam często z klientami, a są i tacy, którzy pracują w Czechach i mówią, że Czesi byli na to wcześniej przygotowani. Maseczki są tam wydawane bezpłatnie, a u nas początkowo nie można było ich nawet w aptekach kupić, więc mi syn zdobył po znajomości. Dla mnie kompromitujące jest, że prezydent zamiast zajmować się problemami typu, że trzeba zabezpieczyć społeczeństwo, to on pokazuje jak myć ręce i jak ubierać rękawiczki. Nie jest to na pewno rola prezydenta. Ja się obracam i w pracy i w życiu w różnym towarzystwie, które nie akceptuje poczyną PIS-u i rządu. Premier ze wszystkiego robi sukces, a trudno dostrzec go bezpośrednio w życiu. Mnie na przykład irytuje sprawozdawczość, z którą często się spotykam. Jestem też zdecydowanie przeciwny, żeby teraz odbyły się wybory.

Zaskoczyło mnie ostatnio jak byłem w Małopolsce, w okolicy Oświęcimia, a na tych wsiach jest straszne poparcie dla Dudy. Na każdym domu billboard „Głosuj na Dudę”. Tam nikt się nie obawiał tego wirusa, ludzie chodzili bez zabezpieczenia w grupach, bez odstępów. Sklepy, bary były normalnie otwarte. Ludzie tam byli szokowani, jak mnie widzieli w rękawiczkach i z maską na twarzy.

Michalina Zwolińska: Ja chyba nie jestem ciekawym przykładem, bo u nas się niewiele zmieniło. Jesteśmy domatorami i pracę też mamy taką, że prowadzimy ośrodek wypoczynkowy, ale teraz to nie jest możliwe. Staramy się unikać ludzi, a mamy

takie doświadczenia, że na początku wiele osób podchodziło do tych zakazów beztrudno. Sąsiad podszedł i choć mówimy, że trzeba zachować odległość, to machnął ręką: Co tam będziemy się wygłupiać! Wszystkim się wydawało, że ten problem jest gdzieś daleko i nam też się tak wydawało. Później brat męża ze Stanów Zjednoczonych przekazał nam informację, że w Ustroniu też już jest dwóch chorych na koronawirusa i od tego czasu stwierdziliśmy, że jest konieczna kwarantanna i przez dwa tygodnie przed świętami nie wychodziliśmy z domu. A święta jak zawsze spędzamy we własnym gronie. Kwarantanna nie zaburzyła nam trybu życia, a jedynym wyzwaniem była nauka on-line. Marta ma komórkę z myPhona, bo to takie modne wśród dzieci, a ja się na tym nie znam. Aplikację dzienniczka szkolnego mam na tablecie i przychodzą mi informacje mailami. Generalnie nie jest tak, że wszystko działa. Coś się ma na jednym urządzeniu lub na drugim. Z Marty zadań zdjęcia robiłam na telefon, później to przesyłałam na tablet, potem to musieli dostać nauczyciele. Niektórzy wymagali, by to przesyłać z konta Marty. Z kolei komputer córki jest w pokoju, gdzie nie ma drukarki, więc trzeba było to przerzucać na mój komputer. To nie było takie proste. Całe szczęście, że nie wszystko było od razu on-line, tylko najpierw nam zdalnie zadawano lekcje, a dopiero teraz są podejmowane takie próby, by z uczniami łączyć się pojedynczo. Nauczyciele chcieli się wykazać, więc z każdego przedmiotu było zadanie i zrobiło się tego naprawdę za dużo. Ale teraz sytuacja trochę się unormowała.

My poważnie traktujemy te ostrzeżenia i nie wychodzimy nawet z psem. Do sklepu też nie chodziłam i jest to dobra strona zaistniałej sytuacji, bo jeśli nie mamy w domu jakiegoś produktu, to nie lecimy od razu do sklepu. Ja widzę dużo dobrych stron w ograniczeniu tego rozpasania konsumpcji, bo jestem minimalistką.

Anna Strygner: Po spotkaniu „Twórczo Zakreconych” na początku marca w Jaszowcu, które jeszcze się odbyło, a zaraz potem nastąpiły obostrzenia, najpierw uszyłam parę maseczek dla siebie, bo przecież trzeba je używać, a potem przystąpiłam do takiej grupy „Szyjemy dla szpitali”, której organizatorka jest w Skoczowie. To charytatywna akcja oczywiście. Mogę powiedzieć, że przez cały wielki tydzień szyłam maseczki, których powstało 450 sztuk. Akcja polegała na tym, że dostałam taką pociętą flizelinę medyczną i szyję maseczki, robię tuneliki, a następne osoby wkładają w nie gumki. Ja lubię siedzieć w domu i szyć, więc osobiście tych ograniczeń związanych z koronawirusem nie odczuwam. Gdybym nie przystąpiła do tej akcji

szycia maseczek, to bym realizowała swoje projekty: aplikacje, patworki, jak dotychczas.

Krystyna Kukla: Odkąd ogłoszono kwarantannę przez cały czas byliśmy z mężem w domu i nie wychodziliśmy nawet na zakupy, które nam robił wnuk Paweł mieszkający w sąsiedztwie. Przed świętami szedł do Lidla o 11 w nocy, bo już tam nie było tyle ludzi, co w dzień. Dopiero trzy dni przed świętami, gdy dowiedzieliśmy się, że ogródki działkowe są otwarte, to wybraliśmy się na swoją działkę. Będąc cały czas w domu oglądaliśmy stare albumy, przypominaliśmy osoby na zdjęciach, a były to miłe i wzruszające wspominki. Poza tym coś się przeczytało, obejrzało serial i tak czas mijał. Święta spędziliśmy w domu z Mariolą i Pawłem, ale co roku jeździliśmy do córki do Lipowca, a w tym roku nie. Murzyn był upieczony, babka wielkanocna też, lecz brakowało mi świątecznej Gazety Ustrońskiej, bo mi Paweł nie przyniósł. Od dzisiaj jesteśmy w maseczkach, jak każą tak robimy. A, co do przyszłości, jestem bardzo pesymistycznie nastawiona do tych wyborów. Podczas jesiennych byłam w komisji wyborczej w Dwójce, a teraz z obawy nie będę się angażować.

Teraz jesteśmy na działce i cieszymy się przyrodą - wszystko kwitnie. Mamy trochę ruchu przy pracach z kopaczką, a poza tym co rano wraz z mężem ćwiczymy 20 minut, żeby się rozruszać. Mam cały ten sam zestaw ćwiczeń, który pamiętam jak w szkole uczyłam wuefu. Zaczęłam też szyć maseczki, wczoraj siedem, a przedtem osiem. Na facebooku widziałam jak to szyć profesjonalnie i uszyłam nawet prawnuczkom do Lipowca. Szyłam chętnie, bo człowiek musi się czymś zająć. Czasem chleb pieczemy na zakwasie i tak czas mija. Ale jak tak cztery tygodnie nie wychodziliśmy, to mnie chwylała taka mierznota, bo już psychicznie człowiek się dołował.

Henryk Słaby: Cały czas przeznaczam na prace porządkowe i lekturę „Gazety Ustrońskiej”, „Gazety Prawnej” i różnych ekonomicznych. Inwentaryzuję swoje zbiory prasowe, część gazet usuwam, a jedynie Ustrońską zostawiam, bo gromadzę całe roczniki. Jestem zaskoczony nie tyle koronawirusem, ale tymi poczynaniami naszych władz. Już wcześniej było wiadomo, że będzie problem i można było inaczej do tego podejść, a oni idą takimi małymi kroczkami. To nie przekłada się na pozytywne, tylko na działania doraźne. Wprowadzono maseczki, a początkowo trudno je było nabyć. Ja jestem przyzwyczajony do tego, że jak coś potrzebuję, to idę do sklepu i kupuję, a tu człowiek szedł do apteki – nie ma maseczek, nie ma płynów do dezynfekcji. Jestem zdegustowany. Ja nie wychodzę z domu od połowy marca, bo żona i córka robią zakupy. Opracowała: **Lidia Szkaradnik**

W dawnym Ustroniu

W tym trudnym czasie epidemii, gdy wyjątkowo doceniamy służbę zdrowia, przedstawiam ciekawe ujęcie budynku, w którym mieści się dziś Poradnia Rodzinna przy ul. Mickiewicza. Obiekt ten, początkowo niski i parterowy, wznosił na początku XX w. Johann Mahlenbrei, a w latach 30. XX w. kupił i podniósł na piętro znany ustronjski lekarz Franciszek Śniegoń. Na prezentowanej fotografii z końca lat 30. możemy podziwiać w pełni wszystkie detale tej pięknej willi, które nie zachowały się do dnia dzisiejszego. Za drewnianym płotem (po prawej stronie) rozciągały się wówczas żyzne pola uprawne. Drogą zaś kroczą, wiodąc ożywioną rozmowę, dr Franciszek Śniegoń (z prawej)

oraz jego sąsiad Józef Kopieczek, który prowadził „Pierwszą Ustronjską Hygieniczną Piekarnię Parową” oraz cukiernię i

sklepy (towarów mieszanych i tytoniowy) w swojej kamienicy przy dzisiejszej ul. 3 Maja 9. **Alicja Michalek**





Prof. Grażyna Kubica rodem z Ustronia jest zawodowo związana z Instytutem Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, autorką opracowań na tematy historyczno-socjologiczne ziemi cieszyńskiej. W ostatnich latach angażuje się w projekty kobiecej historii mówionej na Ukrainie i Śląsku Cieszyńskim i jest współtwórczynią filmów dokumentalnych: „Stacja kolejowa Krasne-Busk”, „Opowieści przesiedlonych kobiet”; „Żywobyci przy granicy. Babski godki z obu stron Olzy”, „Żywobyci przy granicy. Babski godki o robocie we werkach”.

WSPOMNIENIE NIEZWYCZAJNYCH ŚWIĄT

Czy obecność tej plagi coś zmieniła w moim i mojej rodziny sposobie świętowania? W naszym życiu codziennym? I tak, i nie.

W ostatnich dniach lutego uczestniczyłam w naukowej konferencji w Londynie. Wszyscy przyjechali. Nie było żadnych problemów. Częściej myślałam ręce, miałam ze sobą odkażający żel. Było to ostatnie naukowe wydarzenie polegające na fizycznym współuczestnictwie, w którym brałam udział.

Wróciłam szczęśliwie do krakowskiego domu. Przyjechała do nas z Berlina na dwa tygodnie córka, ale nie na odpoczynek, tylko do zdalnej pracy. Byliśmy jeszcze 8 marca na Manifie. To z kolei było ostatnie wydarzenie publiczne, w którym brałam udział. Ale już później coraz bardziej ograniczałyśmy wyjścia. Dla mnie było to dość proste, bo w tym roku akademickim mam urlop naukowy, więc nie prowadzę zajęć ze studentami, a jedynie pracuję nad swoimi projektami badawczymi i tekstami naukowymi. Miałam do zrobienia korektę autorską książki, co zajmowało mi wiele czasu. Mąż był wtedy w rozjazdach, ale w końcu też przeszedł na pracę zdalną. Ograniczyliśmy wyjścia po zakupy - raz w tygodniu zaopatrujemy się w małych sklepikach w najbliższej okolicy (drożej, ale bezpieczniej). Najbardziej mi doskwiera to, że nie mogę chodzić na aqua-aerobic (co czyniałam zazwyczaj 2 razy w tygodniu).

W połowie marca, gdy rząd ogłosił zamknięcie granic, przeżywałyśmy trudne chwile, bo zięć wracał wtedy z Gruzji, a córka musiała się dostać z powrotem do Berlina. Wymagało to zmiany logistyki i kosztowało sporo nerwów i zachodu, ale wszystko się szczęśliwie udało. Syn

pracuje w Cardiff w Walii i jego życie nie było niczym zakłócone.

Nasze życie biegło swoim domowo-pracowym trybem, urozmaicane wyjazdami do ogrodu i częstszymi niż zwykle kontaktami z krewnymi i przyjaciółmi, zarówno w kraju, jak i za granicą (głównie przez komunikatory Internetowe). Mogłoby się wydawać, że więdliśmy iście sielankowy tryb życia, ale tak oczywiście nie było. Niepokojące doniesienia o postępach pandemii, śledzone w Internecie i telewizji; – informacje o niewydolności służby zdrowia (mąż mojej przyjaciółki ciężko zachorował i potrzebna była hospitalizacja, co udało się zorganizować tylko dzięki jej nieustępliwości i uporowi); – wiadomości o zapaści gospodarczej wielu branż (moja trenerka nie ma obecnie żadnych dochodów, bo zamknięto wszystkie baseny, gdzie prowadziła zajęcia); – wiele innych trudnych sytuacji (moi młodzi znajomi są u kresu sił zmuszeni do prowadzenia zajęć on-line ze studentami, brania udziału w intensywnych działaniach organizacyjnych związanych z „reformą” uczelni i mając cały czas pod opieką dzieci w wieku szkolnym, którym trzeba pomóc w nauce i dostarczyć rozrywki). To wszystko nie poprawia humoru. Nie poprawiają też samopoczucia obawy o bliskich, którzy są daleko i w razie potrzeby nie można by nawet do nich pojechać i im pomóc, jak również obawy o siebie (chorowałam kiedyś na zapalenie płucnej i wiem, jak to jest, gdy ma się problemy z oddychaniem, gdy najpłytszy oddech powoduje potworny ból).

Dzieliłam z przyjaciółmi ich troski. Dwoje moich znajomych w Oxfordzie ciężko zachorowało, najpewniej na koronawirusa, choć nie mieli robionych testów, bo przeszli tę infekcję w domu pod zdalną opieką córki-lekarki pracującej na drugim końcu Anglii. Długo jeszcze będą dochodzić do siebie. Inni znajomi, mieszkający w Nowym Jorku, niepokoją się o córkę, która właśnie zaczyna rezydenturę w jednym ze szpitali na Manhattanie. Jeszcze inni - choć żyją we Włoszech, to są w miarę bezpieczni, bo w okolicach Triestu, jest mało zakażeń, ale to się może w każdej chwili zmienić. Moja krakowska koleżanka wymagała psychicznego wsparcia, bo doprowadzała ją do rozpacz przyjaćółki, ulegające spiskowym teoriom. A najbardziej zadowolone są nasze koty, które mają nas cały czas w domu i mogą wychodzić kiedy chcą do ogrodu. W taki czas przyszły święta.

Co roku spędzamy Wielkanoc w Ustroniu, w naszym domu pod Jelenicą. Staramy się przyjechać już na Wielki Piątek i idziemy całą rodziną do ustronkiego kościoła, ale czasami odwiedzamy któryś w okolicy. Trzy lata temu byliśmy w Skoczowie, a potem jeszcze udało nam się uczestniczyć w pochodzie z Judoszym. Głównym zajęciem jest pieczenie murzina. Gdy żył mój ojciec, to była jego prerogatywa. Jak i wszystkie inne wypieki. Gdy odszedł, przejęliśmy z córką tę tradycję, ale nie za bardzo nam to wychodziło, więc teraz zawsze odwiedzamy w Wielką Sobotę ciotkę Zuzankę Kubicową, razem ze wszystkimi ingrediencjami i pod jej czujnym okiem zarabiamy ciasto. Jest to dobry pretekst do rodzinnej przedświątecznej wizyty. Potem jedziemy na górę do domu i dalej już robimy same. Szynek zazwyczaj przywozimy ze sobą z Krakowa. Katolicka część rodziny idzie święcić koszyk ze święconką. Przygotowujemy też wegetariańskie i wegańskie potrawy.

W Wielkanoc zawsze idziemy na jutrznię o 5 rano. Potem odwiedzamy rodzinne groby. Wracamy do domu, do ciepłych łóżek. Śniadanie wielkanocne spożywamy u siebie pod Jelenicą, ale później zjeżdżamy do rodziny by dzielić się swoimi wypiekami i innymi frykasami: sosem tartarskim, domową musztardą i majonezem. Czasami oni przyjeżdżają do nas. Lejemy się w śmiegusta.

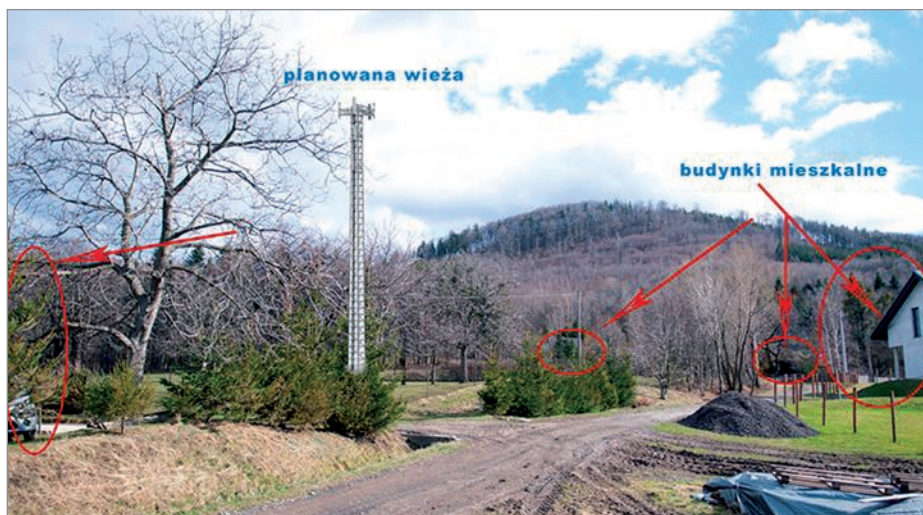
W tym roku też tak miało być.

Jednak zdecydowaliśmy, że zostaniemy w Krakowie. Dzieci i tak nie mogły przyjechać, a nie chcieliśmy narażać na niebezpieczeństwo resztę rodziny. Zresztą niewykluczone, że zatrzymałaby nas po drodze policja i kazała wracać.

W Wielki Piątek uczestniczyliśmy w nabożeństwie w Kościele Pokoju w Świdnicy. Pięknej i wielkiej świątyni, gdzie wspaniałe, głębokie kazanie miał ks. bp Pytel.

Jeszcze przed świętami udało mi się kupić pół kilo drożdży, więc miałam szansę przetestować samodzielne wypieki przy pomocy miksera planetarnego. Wszystko się świetnie udało: i murzin, i babka,

(dok. na str. 15)



Masztem ma być usytuowany przy ul. Górnej. Swój sprzeciw można wyrazić podpisując internetową petycję pn. „NIE dla budowy stacji radiokomunikacyjnej w Ustroniu Lipowcu” na www.petycjaonline.com. Jest też strona na Facebooku pod tą samą nazwą. Koordynatorką akcji i autorką powyższej wizualizacji jest Karolina Miech.

LIPOWIEC NIE CHCE MASZTU

„Wyrażamy swój sprzeciw wobec planowanej inwestycji. Postawienie masztu o wysokości 30 metrów na przewidzianej działce w jawny sposób kłóci się z interesami mieszkańców Ustronia - Lipowiec i stanowi naruszenie zasad dobrego sąsiedztwa.” - czytamy w petycji mieszkańców Lipowca, wystosowanej do burmistrza Przemysława Korcza. Poniżej pełny tekst.

Burmistrz Miasta Ustronia
Wydział Architektury i Gospodarki
Gruntami Urzędu Miasta Ustronia

PETYCJA MIESZKAŃCÓW MIASTA USTRONIA

W związku z Obwieszczeniem wydanym dn. 30.01.2020 r. przez Burmistrza Miasta Ustronia o wszczęciu postępowania w sprawie ustalenia lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie bezobsługowej instalacji radiokomunikacyjnej, budowy wieży kratowej na wysokości 30 m, na której zainstalowane zostaną planowane 4 anteny sektorowe pracujące na pasmach 800 MHz, 1800 MHz, 2100 MHz, 900 MHz oraz 2600 MHz i łączności mikrofalowej, oraz moduły RRH, posadowienia szaf sprzętowych na konstrukcji wsporczej u podnóża wieży, budowa wewnętrznej linii zasilającej, na terenie działki ozn. nr ewid. 641/1 (obwód Lipowiec), przy ul. Górnej. WYRAŻAMY SWÓJ SPRZECIW WOBEC PLANOWANEJ INWESTYCJI. Postawienie masztu o wysokości 30 metrów na przewidzianej działce w jawny sposób kłóci się z interesami mieszkańców Ustronia - Lipowiec i stanowi naruszenie zasad dobrego sąsiedztwa. Nie możemy zgodzić się na przewidzianą w planach lokalizację masztu w bezpośrednim sąsiedztwie budynków mieszkalnych oraz gospodarstw rolnych, ponieważ inwestycja ta jest sprzeczna z ustawą, zasadami współżycia społecznego. Planowany maszt w znaczący sposób będzie speścił krajobraz Lipowca i górował nad niskimi zabudowaniami w jego okolicy. Inwestycja zakłóci obecny ład przestrzenny i stanie się sama w swojej postaci zabudową o charakterze uciążliwym. Umowa dzierżawy z właścicielem działki ozn. nr ewid. 641/1 (obwód Lipowiec) została zawarta w sposób nieważny. Po bezpośrednich rozmowach z właścicielem nieruchomości dowiedzieliśmy się, iż nie zostały mu przedstawione żadne dokumenty obrazujące planowaną inwestycję, a także związane z nią oddziaływanie na tereny sąsiednie. Strona zawierająca umowę

na wniosek Inwestora Orange Polska S.A. wykorzystwała niedoświadczenie oraz brak wiedzy wydzierżawiającego w zamian za swoje świadczenie. którego wartość w chwili zawarcia umowy przewyższa w rażącym stopniu wartość jej własnego świadczenia, w związku z czym doszło do wyzysku zgodnie z art. 388 kc. Dodatkowo mając na uwadze sprzeciw mieszkańców sąsiadujących z planowaną inwestycją – umowa zawarta z inwestorem jest sprzeczna z ustawą i zasadami współżycia społecznego zgodnie z art. 58 kc. Umowa w sposób krzywdzący traktuje wydzierżawiającego nie dając mu żadnych praw do jej negocjacji lub rozwiązania przed określonym w umowie terminem i została zawarta w drodze listownej bez możliwości negocjacji jej warunków czy wyjaśnienia danych podpunktów. Samemu Wydzierżawiającemu nie przysługiwało prawo konsultacji umowy z osobami trzecimi ze względu na klauzulę poufności zawieranej umowy. Sam wydzierżawiający działkę 641/1 wyraża chęć rezygnacji z umowy, którą wyraża w odrębnym piśmie do Burmistrza Miasta Ustronia. Planowana inwestycja niezaprzeczalnie wpłynie negatywnie na wartość sąsiadujących

z masztem działek, narażając mieszkańców na straty i niwelując plany mieszkańców związane np. z budową domów lub rozwojem agroturystyki. Mieszkańcy deklarują, że w przypadku wydania zgody na lokalizację masztu w bezpośrednim sąsiedztwie ich działek, wystąpią do akredytowanego stowarzyszenia rzeczoznawców o ekspertyzę utraty wartości nieruchomości. W związku ze spadkiem wartości nieruchomości i utratą majątkową mieszkańcy będą dochodzić odszkodowania od Burmistrza Miasta Ustronia - jako organu wydającego krzywdzącą decyzję, w drodze postępowania sądowego. Mieszkańcy Ustronia nie wyrażają również zgody na narażenie ich zdrowia, a w dalszej perspektywie czasowej życia, poprzez umieszczenie 4 nadajników emitujących promieniowanie elektromagnetyczne w bezpośrednim sąsiedztwie domów i gospodarstw. Z raportu Najwyższej Izby Kontroli opublikowanego w 2015 roku wynika, że stacje bazowe telefonii komórkowych w praktyce przekraczają normy mocy, które są deklarowane w momencie uzyskiwania przez firmy pozwolenia na budowę, a obowiązujące przepisy prawne są nieskuteczne w ich nadzorze i regulacji. W świetle opinii ekspertów z NIK mieszkańcy nie mogą ufać zapewnieniom, że ich zdrowie będzie skutecznie chronione przez obowiązujące prawo. Argumenty przytaczane przez podmioty czerpiące zyski z rozbudowy sieci komórkowych bazują na baku jednoznacznych i wiarygodnych dowodów jakoby fale elektromagnetyczne nie miały niekorzystnego wpływu na ludzi mieszkających w pobliżu nadajników, jednakże metodyka i zakres badań prowadzonych w świetle tej materii wciąż jest kwestią sporną. Założenie, że brak jest dowodu na szkodliwość danego czynnika, związanego z funkcjonowaniem masztu telefonii komórkowej, jest dowodem na brak ich szkodliwości jest nieprofesjonalne i lekceważy obawy mieszkańców o swoje zdrowie. Reasumując, mieszkańcy Ustronia są przeciwni planowanej inwestycji, która lekceważy wszelkie interesy właścicieli pobliskich nieruchomości, a także stanowi naruszenie zasad dobrego sąsiedztwa. Ponadto w świetle braku jednoznacznych i przekonujących dowodów na brak zagrożenia ze strony długotrwałej ekspozycji na działanie bliskiego sąsiedztwa nadajników sieci komórkowej oraz udokumentowanych przez NIK zaniedbań związanych z regulacją ich obsługi, nie zgadzają się na narażanie swojego zdrowia oraz życia. W związku z powyższym mieszkańcy Miasta Ustronia proszą Burmistrza Miasta Ustronia Pana Przemysława Korcza o poparcie petycji i zaangażowanie w działania mające na celu zmianę miejsca lokalizacji instalacji radiokomunikacyjnej nr 31930_KBI_USTRON_GORNA

(cdn)

17/2020/4/R

Cukiernia Delicje
zaprasza codziennie 9-16,
dowozimy zamówione wyroby
i lodowe boxy 0,5 kg 18 zł
tel: 338542819 wew. 23



Naleśnikarnia Delicje
czeka na Was od 12-18
z naszym pełnym menu, zamawiajcie
tel. 338542819 wew. 25
Aktualne informacje
na Facebooku DelicjeUstron



Kapelusznik, Królik i Królowa Kier, czyli Alicja w krainie biblioteki.

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl. ZAPRASZAMY – USTRON. 33-854-53-98.

KOMANDOR – Cieszyn, ul. Stawowa 27 - szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwany i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATA 0%. 728-340-518, (33) 854-22-57. www.komandor.pl

Wezmę w dzierżawę pola orne łąki i nieużytki. 511-482-407.

Spawanie plastików. Ustroń, ul. Obrzeżna. 501-444-534.

Tani wywóz szamba. 516-233-242.

Malowanie dachów. 505-168-217.

Mobile usługi fryzjerskie u Kasi. Zadzwon-przyjad! 505-152-958.

Usługi czyszczenia: wnętrza samochodu, dywanów, mebli tapicerowanych. 663-580-205.

Sprzedam komplet wyposażony: tapczan i 2 fotele, w dobrym stanie, mało używane. 500 zł. 515-537-104.

Bagażówka - przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-478-108.

Pokójumeblowany z łazienką, kuchnia do wynajęcia. 505-201-564.

Cyklinowanie bezpyłowe parkietów, desek. Odnawianie schodów. 666-989-914.

DYŻURY APTEK

Dyżur w godzinach 8.00-22.00.

23.04	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 33 854-46-58
24-25.04	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 33 854-57-76
26-27.04	Cent. Leków MAX	ul. Daszyńskiego 1	tel. 33 856-11-93
28-29.04	Lawenda	ul. Skoczowska 137	tel. 33 855-10-14
30.04	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 33 854-57-76
1.05	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 33 854-57-76
2-3.05	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 33 854-24-59

PRZETARGI

www.ustron.bip.info.pl

17.04.2020 r. został opublikowany konkurs ofert pn Dostawa 24 sztuk laptopów dla szkół podstawowych współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, w ramach: I osi POPC - „Powszechny dostęp do szybkiego internetu”, Działanie: 1.1. „Wielominutowe terytorialnych różnic w możliwości dostępu do szerokopasmowego internetu o wysokich przepustowościach” zdalna Szkoła - wsparcie Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej w systemie kształcenia zdalnego - termin składania ofert - do dnia 27.04.2020 do godziny 8:00.

21.04.2020 r. został opublikowany przetarg nieograniczony pn.: Modernizacja sceny na Rynku w Ustroniu w ramach zadania inwestycyjnego pn.: Modernizacja budynków komunalnych - termin składania ofert - do dnia 06.05.2020 do godziny 8:00.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

W związku z zagrożeniem koronawirusem 10 marca premier rządu Mateusz Morawiecki po spotkaniu Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego poinformował, że odwołuje się wszystkie imprezy masowe w Polsce. Było to zalecenie Światowej Organizacji Zdrowia, które ma na celu zminimalizowanie rozprzestrzeniania się koronawirusa.

USTROŃSKA

10 lat temu - 29.04.2010 r.

ZAMKNIĘTE NIEBO

Kilkudziesięciu ustroniaków, przebywających na pielgrzymce w Ziemi Świętej nie mogło wrócić do domu z powodu zamknięcia przestrzeni powietrznej nad Europą. Tej podróży nie zapomną do końca życia. Wylecieli 10 kwietnia, mieli wrócić 17, a rodziny powitały ich dopiero 21. O wrażeniach z tego niezwykle wyjazdu opowiada organizator pielgrzymki Józef Waszek, a o tym, na co powinni być przygotowani klienci biur podróży mówi Irena Krop, właścicielka jednego z nich. – Organizując tę pielgrzymkę, nie myślałem, że będzie miała tak dramatyczny przebieg, ale też wyjątkowy klimat skupienia i refleksji nad ludzkim losem. Już na lotnisku w Katowicach podczas odprawy usłyszeliśmy pierwsze informacje o katastrofie lotniczej w Smoleńsku. Chwilę potem oglądaliśmy straszne wiadomości na ekranie telewizora, umieszczonego w głównym holu – zaczął opowiadać J. Waszek. – Ta sytuacja to precedens. Nigdy wcześniej nie zdarzyło się, żeby na tak dużym obszarze zamknięto przestrzeń powietrzną – mówi I. Krop. – Siłą rzeczy ludzie albo nie mogli wyjechać, albo wrócić. W takich sytuacjach sprawami organizacyjnymi musi zająć się operator usług turystycznych. Jedni klienci poruszają w takich momentach, że ktoś się o nich troszczy, inni mogą przeżywać trudne chwile. Dlatego tak ważne jest korzystanie ze sprawdzonych biur podróży.

ZDANIEM BURMISTRZA

Przed nami długi majowy weekend, który od wielu lat rzeczywiście otwiera sezon wycieczkowo-turystyczny. Jak co roku staramy się, by na początku maja miasto było w pełni przygotowane do przyjęcia gości, by dla wszystkich były dostępne nasze atrakcje, zwłaszcza w weekendy. W tym roku na pierwszy weekend majowy zaplanowaliśmy szereg imprez. Z uwagi na to, że trwają prace związane z modernizacją amfiteatru, Parku Kuracyjnego, więc imprezy miejskie odbywać się będą na rynku. Rozpoczynamy tradycyjnie jarmarkiem, następnego dnia odbędzie się festiwal sztuki ulicznej, zaś w święto 3 Maja obchodzić będziemy podczas uroczystości tradycyjnie rozpoczynanych w kościele św. Klemensa.

WYJĄTKOWE PRZEKAZANIE

16 kwietnia 2010 roku, sala sesyjna Urzędu Miasta Ustronia. Kilka minut przed godz. 9 nad obszerną dokumentacją dyskutują Monika Kalinik, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg Publicznych i urzędnicy z tejże instytucji. Za chwilę ma się zacząć przekazanie placu budowy inwestycji pod nazwą „Przebudowa drogi powiatowej Golezów – Hermanice – Ustroń”. Pytam, jak będzie wyglądało takie przekazanie. Nie wiem – odpowiada M. Kalinik. – Takiego przekazania jeszcze nie było.

REKORDOWA ZIMA

– Nigdy nie staramy się osiadać na laurach, więc powstrzymujemy się od euforii. Zawsze pozostaje coś do zrobienia. Cieszymy się z wyników, z lepszych tras. Najlepszy był pierwszy tydzień ferii śląskich. Po raz pierwszy w dni powszednie było tyle samo narciarzy co w weekendy. Potem deszcz i odwilż popsuły nam humory. W sumie jednak mamy rekordową zimę – mówi prezes Kolei Linowej Czanoria Czesław Matuszyński. **Wybrała: (Isz)**

OPRÓŻNIANIE
SZAMB
I OSADNIKÓW
881-40-40-50



REDAKCJA NADAL ZAMKNIĘTA

Redakcja Gazety Ustrońskiej jest zamknięta, ale normalnie przyjmujemy rozwiązania krzyżówek. Można je przesać mailem – gazeta@ustron.pl lub wrzucić do pudełka umieszczonego w holu budynku biblioteki – Rynek 4, gdzie mieści się redakcja. Losowania będziemy przeprowadzać każdego tygodnia i na łamach gazety podawać nazwiska szczęśliwców, jednak po odbiór nagród zaprosimy wylosowane osoby, gdy sytuacja się unormuje.



Nie taki dawny Ustroń, 2009 r.

Fot. W. Suchta

WSPOMNIENIE NIEZWYCZAJNYCH ŚWIĄT

(dok. ze str. 12)

i buchtliczki. Z synem mieliśmy dłuższą konferencję w Wielką Sobotę, bo w święta musiał pracować. Śniadanie wielkanocne jedliśmy w towarzystwie córki i zięcia. Było wesoło i świątecznie. Im się udało upiec mazurka. Potem jeszcze konferowaliśmy z Ustroniokami: rodziną kuzyna, Stasia Kubicy: jego matką, żoną i synem - oni siedzieli na tarasie w pięknym słońcu. Wymienialiśmy się zdjęciami zastawionych świątecznych stołów. Także z innymi krewnymi i przyjaciółmi i siostrą Lidią z Dziegielowa.

W niedzielę uczestniczyliśmy w nabożeństwie w Goleszowie i słuchaliśmy kaznodziejskiego popisu ks. bpa Adriana Korczago. W poniedziałek spędziliśmy popołudnie z przyjaciółmi: polsko-kanadyjską parą mieszkającą teraz w Niemczech, gdzie się przeprowadzili z Lombardii. Ciągłe mają tam jeszcze jakieś rzeczy i meble, i pewnie długo ich jeszcze nie odbiorą. Zaraz po świętach dostałam wiadomość, że tegoroczny wielki kongres Europejskiego Stowarzyszenia Antropologów Społecznych, w którym uczestniczę od dwudziestu lat, zostaje w całości przeniesiony do Internetu: wszystkie sesje plenarne, panele dyskusyjne, warsztaty, spotkania, wystawa książek, pokazy filmów, nawet przerwy kawowe. Teraz będziemy się musieli nauczyć to wszystko ogarnąć.

Zatem: święta były takie same choć zupełnie inne. Sacrum pozostało na swoim miejscu. Nasze kontakty rodzinne i towarzyskie uległy zintensyfikowaniu, ale dokonywały się na odległość. Zatrzymaniu uległa codzienna gonitwa, ale nie zamarła praca. Jest też czas na refleksję i otwarcie się na sprawy rzeczywiście ważne. Odetchnęła przyroda: mniej zdeptywana, zasmradzana wyzwami silników. Wytracił impet amok konsumeryzmu, może przez to ocaleją jakieś lasy i będzie mniej śmieci.

Grażyna Kubica

K R Z Y Ż Ó W K A

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

POZIOMO: 1) strach i zamieszanie, 8) udaje bluzkę, 9) w starym zegarze, 10) kojarzyła młodych, 12) wystają z dachów domów, 14) meta półświatka, 15) smaczne ryby z Bałtyku, 16) nie grzeszy gotówką, 19) kuzyn dorsza, 22) lekceważąco o urzędniku, 23) gorący na powitanie, 24) zimny stan USA.

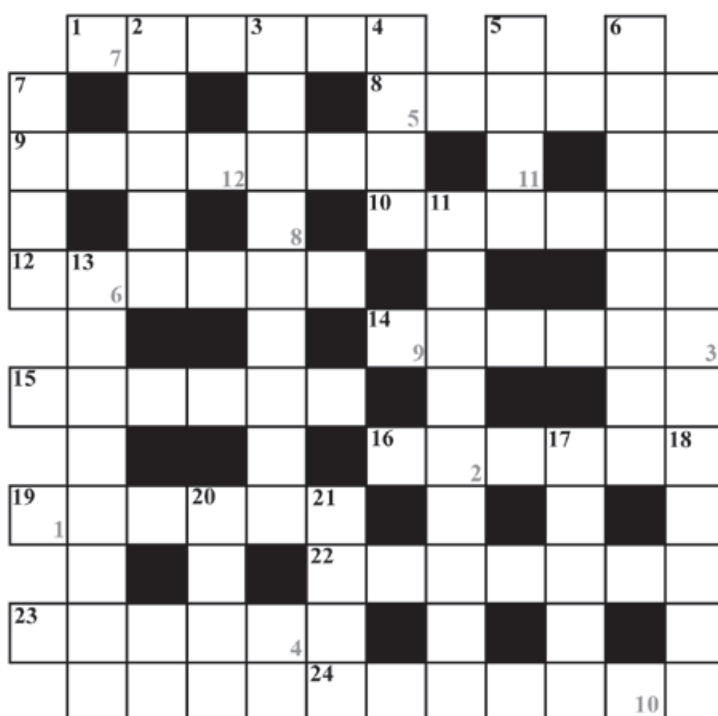
PIONOWO: 2) polski producent chemii gospodarczej i kosmetyków, 3) państwo wyspiarskie z Dżakartą, 4) jeden z muszkieterów, 5) imię żeńskie, 6) do zabawy na podwórku, 7) dochodzi z chlewika, 11) słynie z kopalni soli, 13) między nowelą a opowiadaniem, 17) ptaszek w bramce piłkarskiej, 18) trafia na kamień, 20) sztuczka magika, 21) roślina tropikalna w pokoju.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 30 kwietnia.

Rozwiązanie Krzyżówki Wielkanocnej

BOGATE TRADYCJE WIELKANOCNE

Nagrodę w wysokości 50 zł otrzymuje: * **Piotr Kamiński** z Ustronia, ul. Reja. Zapraszamy do redakcji.



* Wysyłając rozwiązanie krzyżówki zgadzasz się na przetwarzanie twoich danych osobowych na potrzeby konkursu. Twoje dane będą przetwarzane tylko przez czas trwania konkursu. Administratorem twoich danych jest Gazeta Ustrońska z siedzibą w Ustroniu, ul. Rynek 4. Masz prawo do uzyskania dostępu do swoich danych, sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych, przenoszenia danych, wniesienia skargi do organu nadzorczego. Więcej informacji możesz uzyskać w redakcji Gazety Ustrońskiej.

WETERAN NA PODIUM

Ostatnim przed pandemią sukcesem ustronia Michała Reterskiego było podium w 7. Grand Prix Polski Weteranów w tenisie stołowym, które rozegrano w dniach 7-8 marca w Kwidzynie. Wystąpił w najstarszej kategorii mężczyzn – 80 lat i starsi i zdobył 3. miejsce po rozegraniu czterech dobrych meczów.

– Pojedynki seniorów są bardzo zajęte, a niektórzy tak się zapominają, że przypłacają to kontuzjami – mówi Michał Reterski i dodaje: – Muszę też przyznać, że są zawodnicy, którzy mimo poważnego wieku, zachowują się, delikatnie mówiąc, niesportowo. Złuszczą się, rzucają rakietkami i używają niecenzuralnych słów. Sędziowie udzielają upomnień, a czasem nawet dyskwalifikują. Sport jest szlachetną rozrywką, opartą na rywalizacji, ale i szacunku dla przeciwników. Dla mnie zawsze będzie to ważniejsze niż wygrana.

Ale Michał Reterski i tak wygrywa, odnosząc sukcesy na arenie krajowej i międzynarodowej. Cykl Wojewódzkich Turniejów Klasyfikacyjnych Weteranów 2019/2020 zakończył z brązowym medalem, po dobrych startach na WTK w Chorzowie, i w Łaziskach Górnych. Od początku roku zagrał jeszcze o Grand Prix Mikołowa, wziął udział w 5. Grand Prix Weteranów w Łomży, w 6. Grand Prix w Zielonej Górze, w zimowym turnieju w Jelesni i nie oparł się też urokowi naszego Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar Miasta Ustronia, Michał Reterski wyraża przekonanie, że obecna sytuacja to jedynie przerwa w sportowej aktywności, którą poleca osobom w każdym wieku. (mn)



Niestety epidemia koronawirusa nie odpuszcza i nie możemy kontynuować naszych zajęć w tym roku akademickim. Rada Programowa podjęła uchwałę o odwołaniu wszystkich zajęć do 29 maja br. Jednocześnie informujemy, że osoby, które zapłaciły za zajęcia za marzec będą miały tę kwotę odliczoną w październiku. Prosimy Was bardzo o dalszą dyscyplinę podporządkowanie się wszelkim zakazom i ograniczeniom. Zasada dystansu społecznego obowiązuje nas nadal. Nie możemy narażać siebie i bliskich na nieszczęścia.

Dalej pracujcie nad poleconymi zadaniami. Bądźcie kreatywni i sami działajcie w domu wg swoich możliwości i zainteresowań.

Plany na nowy rok akademicki już mamy, inauguracja odbędzie się 2 października w sali widowiskowej MDK „Prażakówka”. Na tę uroczystość zaplanowaliśmy spotkanie autorskie z Jakiem Cyganem a więc będzie na bogato. Wierzymy głęboko w to, że w zdrowiu przetrwamy ten trudny czas i pełni energii rozpoczniemy zajęcia od października br.

ZOSTAŃ W DOMU! Jest nadal dla nas najważniejszym przesłaniem.



Na zdjęciu wiślanin Jerzy Kufa oraz trzej ustroniacy: Andrzej Piechocki, Zbigniew Niemiec i Wojciech Piechocki.

SPOTKANIA ON LINE

Jerzy Kufa, Zbigniew Niemiec i Andrzej Piechocki w latach 2016-2018 w każdy piątek meldowali się na Gojach u swojego przyjaciela Bogusława Heczki. Spotkania te miały najwyższą rangę, gdyż w jednym pokoju debatowało trzech laureatów Srebrnych Cieszyńianek i jeden laureat Złotej Cieszyńianki. Dyskusje były gorące i ustronkie, zasłużeni obywatele nie stronili od omawiania zagadnień społeczno-politycznych i filozoficzno-etycznych. Gdy zabrakło Bogusia, jak wszyscy kole-dzy się do niego zwracali, trzech panów przeniosło się do Galerii Rynek, gdzie co tydzień, do czasu pandemii gościł ich właściciel galerii Kazimierz Heczko, syn Bogusława. Ograniczenia w przemieszczaniu się i spotkaniach nie ograniczyły intelektualnej aktywności laureatów Srebrnych Cieszyńianek. Dzięki pomocy Wojciecha Piechockiego, brata Andrzeja wymianę myśli kontynuują on line. Każdy z nich przebywając we własnym domu, przez telefon komórkowy rozmawia z przyjaciółmi, a na podzielonym na cztery części ekranie telefonu widzi swoich rozmówców, a nawet ich żony, gdy podają kawkę, herbatkę lub ziółka. (mn)

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelna: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: **43-450 Ustron, Rynek 4** (budynek biblioteki), tel. **33 854-34-67**, e-mail: gazeta@ustron.pl / Nakład: **1150** egzemplarzy / Informacje dotyczące ochrony danych osobowych: <http://gazeta.odo.ustron.pl> / Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji w dni powszednie w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronńska**; Druk: **Przedsiębiorstwo Poligraficzne „MODENA” Sp. z o.o.** ul. Mała Łąka 17, 43-400 Cieszyń, tel. 33 852 36 65, e-mail: biuro@drukarniamodena.pl.

Numer zamknięto: **20.04.2020 r.** Termin zamknięcia kolejnego numeru: **27.04.2020 r.**

Punkty sprzedaży gazety: ASIA Polana, Euro Sklep przy Policji, Euro przy Kuźni, EuroSpar Hermanice, Groszek obok TBS, Gruszczyk Roman Szpital Reumatologiczny, HERMES Nierodzim, Informacja Turystyczna Rynek, Kiosk „RUCH” Kobyłecki Sanatorium Lipowiec, Lewiatan Manhattan, Lewiatan Poniewiec, Mendrek Lipowiec, PSS Beskid, PSS Hermanice, PSS przy SPI, Supermarket Polana, STRIMEX Sanatorium „Równica”, STRIMEX Zakład Przyrodolecznicy, Sztwiorok Nierodzim, Targowisko, Wanda, Zibi.